



TRUDNO ZOBACZYĆ TE ALGORYTMY

s. 12

Przepis może być kulinarny, prawny, na sukces albo na to, jak najszybciej przewieźć paczkę z miejsca A do miejsca B. Do tego ostatniego pomocne będą algorytmy. Bada je dr Marek Cygan, czwarty informatyk z UW z grantem Europejskiej Rady ds. Badań.

SZTUKA WYBORU

s. 14

Podczas przemówienia inauguracyjnego rektor UW skupił się na wyborach, których dokonujemy na uczelni. W tym numerze prezentujemy fragmenty rektorskiego przemówienia m.in. o gorącej publikacyjnej i otwartości na inne dziedziny nauki.

AUDITORIUM MAXIMUM

s. 38

Skoro mowa o inauguracji roku akademickiego, to każdego października odbywa się ona w Auditorium Maximum, w auli, która może pomieścić ponad 1000 osób. O trudnej historii budynku i jego zapomnianym budowniczym pisze dr Robert Gawkowski.

STO POWODÓW DO WYRÓŻNIENIA

Pracują na różnych wydziałach, specjalizują się w różnych dziedzinach nauk, ale łączy ich z pewnością jedno – są wybitnymi badaczami, dzięki którym Uniwersytet ma szansę się rozwijać. W tym roku 114 pracowników akademickich otrzymało okresowe zwiększenie wynagrodzenia.

Więcej o uroczystości, która odbyła się z tej okazji 21 października na **s. 4-5**.



^

Na zdjęciu prof. Marcin Pałys, rektor UW i dr hab. Krzysztof Skwierczyński z Wydziału Historycznego.

W NUMERZE

WYDARZENIA

- 2. DOBRA UCHWAŁA**
Olga Basik
- 4. STO POWODÓW DO WYRÓŻNIENIA**
Anna Swatowska
- 5. O DWÓCH POSTULATACH NAUKI**
Jacek Jadacki
- 6. KALEJDOSKOP**
- 11. NOMINACJE PROFESORSKIE**
- 12. TRUDNO ZOBACZYĆ TE ALGORYTMY**
Katarzyna Majewska
- 14. SZTUKA WYBORU**

INWESTYCJE

- 16. DZIENNIKARZE NA POWIŚLU**
Olga Basik, Anna Swatowska

BADANIA

- 18. WSZECHŚWIAT NA TAPECIE**
Katarzyna Majewska
- 19. SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO. NOWE ZABURZENIA PSYCHICZNE**
Jan Burzyński
- 20. POSTAWY DOBRZE PRZESUNIĘTE**
Anna Swatowska
- 22. ODKRYCIE W EGIPSKICH CIEMNOŚCIACH**
Daniel Takács, Wojciech Ejsmond, Julia M. Chyla, Piotr Witkowski
- 23. W SOCZEWCE**

PREZENTACJE

- 26. O USOSŁOTKU I PASZCZY LEWIATANA**
Katarzyna Bieńko
- 27. PAKIET SZKOLEŃ UNIwersyteckich**
Anna Swatowska

VARIA



- 28. KIEDY BOMBKA ZASTĄPIŁA ŚWIAT**
Olga Basik
- 30. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŚRODOWISKO**
Anna Kalinowska, Anna Batorczak
- 32. RÉSUMÉ**
- 33. COPY&PASTE**

URODZINOWY LICZNIK

- 34. KARTKI Z KALENDARZA**

DZIEJE UW

- 35. BADACZKA EGIPITU HELLENISTYCZNEGO I RZYMSKIEGO**
Włodzimierz Lengauer

ODKURZONE, UCHWYCONO

- 38. AUDITORIUM MAXIMUM I JEGO BUDOWNICZY**
Robert Gawkowski

40. ODESZLI



ZIMA 2015
UNIwersYTET WARSZAWSKI 5/75

REDAGUJĄ:
Anna Korzekwa
Olga Basik
Katarzyna Bieńko
Katarzyna Majewska
Anna Swatowska

ADRES REDAKCJI:
Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):
Miroslaw Kaźmierczak

WYDAWCA:
Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:
Anna Zagrajek, Studio Układanka

DRUK:
Drukarnia POZKAL

NAKŁAD:
4 000 egz.

OKŁADKA:
Mapa inwestycji, które do 2025 r.
powstaną na Uniwersytecie
Warszawskim, rys. Anna Zagrajek.

Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania, dokonywania skrótów
oraz odmowy publikacji nadesłanych
materiałów. Redakcja nie odpowiada
za treść reklam.

DOBRA UCHWAŁA

 Olga Basik

– To nie był żaden deal. Pytano mnie, na czym polegał ten interes. Odpowiadam: na niczym z wyjątkiem bardzo dobrego i konsekwentnie promowanego pomysłu – tak o wsparciu programu rozwoju UW przez rząd mówi prof. Marcin Pałys, rektor UW.

LICZBY PROGRAMU

W 2016 roku z budżetu państwa UW otrzyma 3,1 mln zł, w następnym niemal 39 mln, a w kolejnym ponad 125,5 mln. Do 2025 roku powierzchnia budynków zajmowanych przez UW zwiększy się o ok. 25%. Na początku zostanie wybudowana druga część gmachu dla wydziałów lingwistycznych przy ul. Dobrej 55. Pierwsza stoi na Powiślu od 2012 roku, a projekt architektoniczny czeka na finansowanie i realizację. To najdroższa inwestycja objęta planem wieloletnim. Jej koszt wynosi 146 mln zł.

- » Koszt programu: **970 mln zł**
- » Środki z budżetu państwa: **945 mln zł**
- » Środki z budżetu uczelni: **25 mln zł**
- » Budynki: **9 nowych i 10 zmodernizowanych**
- » Powierzchnia: **ponad 130 tys. nowych m² i ok. 50 tys. m² po modernizacji i adaptacji budynków**

3 listopada Rada Ministrów podjęła uchwałę¹ w sprawie sfinansowania wieloletniego planu Uniwersytetu Warszawskiego. Powstał on po to, by Uniwersytet osiągnął pozycję lidera nie tylko w Polsce, ale także w regionie. Uniwersytet chce dołączyć do grupy 20 najlepszych szkół wyższych w Europie. Pieniądze mają w tym pomóc. Do 2025 roku Uniwersytet otrzyma z budżetu państwa ponad 945 mln złotych. Przy takich kwotach powstaje zwykle sporo legend, także w środowisku akademickim.

LEGENDA 1

– W OSTATNIEJ CHWILI

Jak wyglądał terminarz działań związanych z przekonywaniem do wsparcia UW?

Podczas ostatniego posiedzenia rząd Ewy Kopacz zdążył zająć się sprawą programu wieloletniego. Podjęto w tej sprawie specjalną uchwałę. – Cieszę się, że wieloletnie przygotowania wraz ze zmianą rządu nie rozplynęły się w powietrzu. Udało się uniknąć sytuacji rozpoczynania wszystkiego od nowa, ale trzeba pamiętać, że pierwsze działania związane z uruchomieniem tego planu rozpoczęły się już w 2006 roku, a bardzo intensywne prace nad konkretnym dokumentem trwały przed wakacjami – przypomina prof. Marcin Pałys, rektor UW.

Projekt będzie realizowany przez 10 lat. Wykracza nie tylko poza najbliższe dwie kadencje rządu, ale także poza dwie kadencje władz rektorskich. Pierwsze transze wpłyną na UW w 2016 roku, kiedy uczelnia świętować będzie 200-lecie istnienia. – Przygotowując się do jubileuszu,

myśleliśmy o tym, jak i w którą stronę powinien rozwijać się Uniwersytet w trzecim stuleciu. Na ten temat było wiele dyskusji, m.in. podczas posiedzeń Senatu uczelni i spotkań z dziekanami w trakcie „małych senatów” – przypomina rektor. Cele zawarto w Strategii Średnioterminowej i dokumencie nazwanym *Dobra inwestycja*, który wiosną został przekazany do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jedyną osobą, która mogła zdecydować o umieszczeniu tej sprawy w porządku obrad Rady Ministrów, była pani premier. Taka decyzja zapadła tuż przed rozpoczęciem roku akademickiego.

1 października podczas inauguracji rektor zwracał się do obecnej na sali premier Ewy Kopacz: – Jesteśmy najlepszą uczelnią w Polsce. Co więcej, mamy ambitne plany, by dołączyć do dwudziestki najlepszych w Europie. Wiemy, jak to zrobić. Ale potrzebujemy też wsparcia dla naszych ambicji ze strony władz publicznych. Potrzebujemy śmiałych, konkretnych decyzji. Nie oczekujemy pomocy, to będzie dobra inwestycja dla całego kraju – mówił.

Obietnica przyszła kilka minut później. – Doceniam determinację pana rektora. Chcę państwu zadeklarować, że będę bardzo mocno przekonywać Radę Ministrów, żeby ten program w ciągu najbliższych lat został zrealizowany, a więc: Uniwersytet Warszawski będzie dofinansowany z budżetu państwa – zapewniła Ewa Kopacz.

O projekcie dyskutowano na posiedzeniach Komitetu Stałego Rady Ministrów. Kolejne ministerstwa domagały się analiz ekonomicznych, uzasadnień, porównywania różnych wariantów.

– Hasło naszego jubileuszu to *Dwa stulecia. Dobry początek*. Obchody 200. rocznicy powstania Uniwersytetu nie mogły rozpocząć się lepiej. To inwestycja nie tylko w gmachy, które rozwiążą problemy warunków pracy i studiowania, lecz także źródło nowych impulsów do prowadzenia badań naukowych i kształcenia – prof. Marcin Pałys, rektor UW.





– Miałem dużą satysfakcję, kiedy usłyszałem od pani premier, że wspiera ten projekt, ponieważ jest pewna, że my te pieniądze dobrze wykorzystamy – prof. Marcin Pałys, rektor UW.

Pierwsze wypowiedzi nowego ministra nauki i szkolnictwa wyższego, Jarosława Gowina, świadczą o zamiarze wspierania flagowych uczelni, wśród których szef resortu wymienia właśnie Uniwersytet Warszawski. – Ta inicjatywa wynika z podobnych do naszych przemyśleń na temat roli dużych uczelni w Polsce, a program wieloletni dobrze do niej pasuje, o czym rozmawiałem z ministrem niedługo po zaprzysiężeniu rządu – mówi prof. Marcin Pałys.

LEGENDA 2

– ROZDAWNICTWO

Program wieloletni nie został wymyślony po to, by ratować Uniwersytet, tylko zrealizować cele o znaczeniu strategicznym, które w dalszej perspektywie przełożą się również na rozwój kraju. Rząd postanowił więc zainwestować.

– Miałem dużą satysfakcję kiedy usłyszałem od pani premier, że wspiera ten projekt, ponieważ jest pewna, że my te pieniądze dobrze wydamy – mówi prof. Marcin Pałys, rektor UW.

Uzyskane pieniądze pozwolą na:

- » stworzenie infrastruktury dla transdyscyplinarnych centrów badawczych,
- » dokonanie zmian wspierających umiędzynarodowienie m.in. poprzez tworzenie nowych anglojęzycznych kierunków studiów, budowę i modernizację domów studenckich wraz z bazą sportową i kulturalną,
- » adaptację i rozbudowę infrastruktury dla nowoczesnego programu uczenia się przez całe życie,
- » rozbudowę infrastruktury wspierającej innowacyjność i przedsiębiorczość akademicką, nie tylko w technologicznym wymiarze, lecz także w wymiarze społecznym,
- » stworzenie eksperymentalnego centrum innowacji w kształceniu,
- » wzmocnienie już istniejących i opracowanie nowych programów podnoszenia jakości życia publicznego.

Żeby te założenia zrealizować, na wszystkich trzech kampusach powstaną nowe budynki, a część istniejących już gmachów doczeka się remontu. Przez ostatnie lata Uniwersytet skutecznie zdobywał finansowanie z Unii Europejskiej dla budowy interdyscyplinarnych centrów badawczych w obszarach nauk ścisłych i przyrodniczych. Otwarto Centrum Nowych Technologii, Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, nową siedzibę ma też Wydział Fizyki.

Teraz nareszcie będzie można wybudować inwestycje przeznaczone również dla jednostek zajmujących się

naukami humanistycznymi i społecznymi. Zbudowana zostanie m.in. druga część gmachu dla wydziałów lingwistycznych, rozwiązane zostaną problemy lokalowe Wydziału Psychologii i Wydziału Orientalistycznego, powstanie kompleks dla Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych na Powiślu, a w odnowionym budynku przy ulicy Hożej mieścić się będzie Uniwersytet Otwarty i centra Kompetencji Cyfrowych oraz Analiz Ekonomicznych.

Wieloletni plan nie obejmuje wszystkich inwestycji, na które czeka Uniwersytet. Program jest finansowany z budżetu państwa, co nie wyklucza szukania innych źródeł dla pozostałych planów.

– Jestem przekonany, że dalszy rozwój Uniwersytetu będzie zależał od tego, jak dobrze potrafimy łączyć potencjał nauk ścisłych z naukami społecznymi i humanistycznymi. Cieszę się, że to zdanie podzielił polski rząd – mówi rektor.

LEGENDA 3

– WSPIERANIE JEDNEJ UCZELNI TO PRECEDENS

Uniwersytet Warszawski nie jest jedyną uczelnią, która otrzymała takie dofinansowanie. W 2001 roku wsparcie uzyskał Uniwersytet Jagielloński, a trzy lata później do UJ dołączył Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu². Te programy właśnie się skończyły i nie angażują już środków z budżetu państwa.

– Uniwersytet Warszawski mógł położyć na szali nie tylko obchody 200-lecia uczelni, lecz także swoją aktualną pozycję w Polsce. To jest uczelnia, która ma najwyższy w kraju udział w swoich przychodach dochodów z działalności badawczej. To jest uczelnia, która ma najwyższą liczbę wydziałów z kategorią A+, uczelnia, która w swoim składzie ma jednostki o charakterze Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących – mówił w rozmowie w radiu RMF FM prof. Marek Ratajczak, wiceminister nauki w rządzie Ewy Kopacz.

– Teraz potrzebne jest nam współdziałanie by jak najlepiej zrealizować nasze cele, a jednocześnie konsekwentne pilnowanie, aby nikt nie dorzucał nam dziegiu do tej dużej beczki miodu – podsumowuje prof. Marcin Pałys.

¹ Uchwała nr 209 Rady Ministrów z dnia 3 listopada 2015 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Uniwersytet Warszawski 2016-2025”, Dz. U. 2015 poz. 1124.

² Ustawa z 23 maja 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Budowa Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Dz. U. 2001 poz. 677, nowelizacja 2015; kwota 946 mln zł; Ustawa z 22 lipca 2004 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004-2015”, Dz. U. 2004 poz. 1962, nowelizacja 2014; kwota 500 mln zł.

Dokument *Dobra inwestycja* oraz harmonogram programu wieloletniego można znaleźć na stronie www.uw.edu.pl.

STO POWODÓW DO WYRÓŻNIENIA

Biolodzy, etnolodzy, historycy, matematycy – sporo ich dzieł, ale równie wiele łączy. Prowadzą badania o międzynarodowym znaczeniu, analizują ważne problemy, publikują przełomowe prace i uczą kolejne roczniki studentów. Dzięki ich zaangażowaniu Uniwersytet może się rozwijać.

W tym roku 114 pracowników UW wyróżniających się wybitnymi osiągnięciami naukowymi otrzymało okresowe zwiększenie wynagrodzenia. Oznacza to, że co miesiąc przez rok oprócz dotychczasowej pensji będą dostawali dodatkowe 1,5 tys. zł brutto.



WAŻNE SPOTKANIE

21 października w Sali Złotej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pracownikom naukowym, którzy otrzymali zwiększone wynagrodzenie. Podczas spotkania prof. Marcin Pałys, rektor UW, podkreślał: – Uniwersytet Warszawski jest najlepszą i największą uczelnią w Polsce. Chcielibyśmy, żeby był też jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie, symbolem Polski i polskiej nauki. Są wśród nas osoby, które dzięki ciężkiej pracy utrzymują naszą uczelnię na bardzo wysokim poziomie, oraz są takie, które swoimi działaniami posuwają nas do przodu i zbliżają do ideału rozpoznawalnego na świecie, bardzo dobrego uniwersytetu badawczego i bardzo dobrego miejsca kształcenia.

Rektor mówił także o innym aspekcie spotkania w Pałacu Kazimierzowskim: – Zależało mi szczególnie na tym, żebyście państwo wszyscy przyszli tutaj i zobaczyli się wzajemnie, żebyście również zobaczyli, że na sąsied-

nich wydziałach, z którymi na co dzień nie macie wiele styczności, też są ludzie, którzy się bardzo starają i mają najróżniejsze osiągnięcia. Chciałbym, abyście się poznali. Daje to siłę projektom interdyscyplinarnym, możliwość łączenia wysiłków między naukami społecznymi, humanistycznymi, ścisłymi i przyrodniczymi. Szerokie pomysły badawcze mogą najlepiej pomóc w rozwoju uniwersytetu.

NIE BYŁO ŁATWO

Kandydatów zgłaszali dziekani i kierownicy jednostek organizacyjnych, następnie specjalna komisja wybrała spośród nich 114 osób. Liczba pracowników z poszczególnych jednostek, którzy otrzymali zwiększone wynagrodzenie, była proporcjonalna do liczby grantów badawczych prowadzonych w tych jednostkach. – Przyjęliśmy propozycje dziekanów, ale w przypadkach kilku wydziałów zaproponowaliśmy zwiększenie liczby osób wyróżnionych dodatkowym wynagrodzeniem. Byli to pracownicy zgłoszeni na listach rezerwowych,

jednak naszym zdaniem w pełni zasługiwali na wyróżnienie. Dlatego ostateczna liczba nagrodzonych była większa niż początkowo zaplanowano – mówi prof. Andrzej Markowski, członek komisji rektorskiej.

Pracowników nagrodzono za znaczące publikacje naukowe lub opatentowane bądź skomercjalizowane wyniki pracy badawczej, a także za szczególne osiągnięcia dydaktyczne potwierdzone wynikami ankiet studentów oraz ocenami zewnętrznych instytucji, szczególnie tych nadających akredytację i certyfikaty. Lista nagrodzonych pracowników dostępna jest na stronie www.uw.edu.pl.

WIĘCEJ NIŻ SYMBOL

Dr Agnieszka Rosales-Rodriguez pytana o nagrody powiedziała: – Wyróżnienie przyznane przez własnego pracodawcę niezmiernie cieszy, tym bardziej, że ma ono nie tylko symboliczny wymiar. Ten rodzaj nagrody daje satysfakcję i motywację, a spotyka się też z uznaniem i sympatią akademickiego środowiska. Życzę tego wyróżnienia wielu moim zapracowanym kolegom.

Badaczka zajmuje się europejskim malarstwem oraz krytyką artystyczną XVIII i XIX wieku. Na co dzień można ją spotkać w Instytucie Historii Sztuki.

Podobnie uważa dr Martin Lemke, archeolog z Ośrodka Badań nad Antykem Europy Południowo-Wschodniej: – Nagroda jest potwierdzeniem, że czas i energia inwestowane w naukę i publikowanie nie idą na marne, ponieważ wysiłek został zauważony nie tylko na zewnątrz uczelni, lecz także w samym jej centrum.

Jedną z nagrodzonych jest dr hab. Natalia Garner (na zdjęciu) z Instytutu Socjologii, która w 2009 roku otrzymała prestiżowy grant ERC. Klip prezentujący jej badania można obejrzeć na stronie głównej UW i uniwersyteckim kanale Youtube.

O DWÓCH POSTULATACH NAUKI

! Prof. dr hab.
Jacek Jadacki

Jestem filozofem. Jak kiedyś zauważył Leszek Kołakowski, filozof najlepiej wypada w dwóch rolach: kapłana lub błazna. Dzisiejsza uroczystość jest zbyt poważna na błazenadę, więc wystąpię w pierwszej roli i złożę podziękowanie za otrzymane wyróżnienie w formie minikazania.

WASZA MAGNIFICENCJO! SZANOWNI PAŃSTWO!

Stawia się nieraz przed nauką dwa postulaty: apolityczności i amoralności. Są one jak najszlachetniejsze – ale pod warunkiem, że nie rozumie się tych postulatów opacznie.

1. Nauka powinna być apolityczna – a więc powinna być wolna od nacisków zewnętrznych, w tym przede wszystkim od nacisków różnych interesów politycznych. Jednym słowem – powinna być obiektywna.

Kilkadziesiąt lat temu Kazimierz Twardowski, twórca sławnej w świecie filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, której czterej przedstawiciele zostali uhonorowani posągami na kolumnach w westybule nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, mówił o tym tak:

„W tym właśnie uwytłumacza się charakter obiektywny badania naukowego, że nie przyjmuje ono rozkazów od żadnych czynników zewnętrznych i że nie chce służyć żadnym względom ubocznym, lecz, że za panów swoich uznaje jedynie doświadczenie i rozumowanie, i że jedno tylko ma zadanie: dochodzenie do należytej uzasadnionej sądów prawdziwych albo przynajmniej jak najbardziej prawdopodobnych”.

Tak rozumiana apolityczność-obiektywność ma wielu wrogów. Jak mówił Twardowski:

„Prawda obiektywna (...) staje na przeszkodzie niezmiernie licznym dążeniom, które mogą osiągnąć swoje cele tylko pod tym warunkiem, że starannie będą prawdę omijały. Więc śmiało się ją fałszuje, a w najlepszym razie się ją przemilcza”.

Niektórzy spośród wyróżnionych – na szczęście chyba mniejszość – należą do pokolenia, które odczuło

bezpośrednią presję polityczną ze strony reżimu, który szczęśliwie się rozpadł, ale to nie znaczy, że ustała presja pośrednia. Najwidoczniejszym jej przejawem jest nakłanianie naukowców do tzw. poprawności politycznej. Uleganie jej – to sprzeniewieranie się tej najważniejszej normie składającej się na etos nauki: normie apolityczności rozumianej jako obiektywizm.

2. Nauka powinna być nie tylko apolityczna, lecz także amoralna. Znowu jednak ta „amoralność” nie może być rozumiana opacznie.

Postulat amoralności nauki – to postulat jak najściślej-szego oddzielania spraw nauki od spraw moralności: opisu od oceny, prawdy od dobra. Jak to ujął jeden z najwybitniejszych przedstawicieli wspomnianej Szkoły Twardowskiego – Józef Maria Bocheński – zadaniem naukowca jako takiego jest analizować, a nie moralizować.

Ale wszyscy wyróżnieni spełniają nie tylko rolę naukowca. Są także obywatelami. I jako obywatele – a z racji swego zawodu: obywatele krytyczni – nie mogą być na sprawy moralne obojętni. Amoralności nauki nie wolno rozumieć jako moralnej neutralności, której efektem jest prędzej czy później moralne zło.

Jeszcze raz powtórzę z naciskiem: oddzielając w nauce analizowanie od moralizowania – naukowcy jako obywatele powinni się w życiu opowiadać zawsze po stronie dobra.

WASZA MAGNIFICENCJO! SZANOWNI PAŃSTWO!

Mam nadzieję, że te dwie myśli – o apolityczności-obiektywności i amoralności (nazwijmy to tak) metodologicznej nauki – dzielając wszyscy obecni tu wyróżnieni przez Waszą Magnificencję: niezależnie od swoich zainteresowań teoretycznych i preferencji politycznych.

Jeśli tak, to mam prawo – dziękując Waszej Magnificencji za otrzymane wyróżnienie – złożyć w imieniu nas wszystkich deklarację, że dołożymy wszelkich starań, aby o tych dwóch postulatach etosu naukowego stale pamiętać.

» Podczas uroczystości wręczenia dyplomów w imieniu wyróżnionych pracowników przemawiał prof. Jacek Jadacki z Wydziału Filozofii i Socjologii. Obok publikujemy treść przemówienia.





RAPORT Z IRKI

Czy podczas wrześniowej rekrutacji przyjmowani są lepsi kandydaci, niż w trakcie pierwszej tury zapisów? Czy podnoszenie progów punktowych wpływa na efektywność studiowania, a egzaminy maturalne są bardziej miarodajne od testów predyspozycji?

To pytania, na które nie ma jeszcze stuprocentowych odpowiedzi. Po analizie wyników ostatniej rekrutacji widać jednak, że ich poszukiwanie jest bardzo potrzebne.

LEPSZA TURA

Podczas rekrutacji na studia na rok akademicki 2015/2016 okazało się, że ważne może być pozostawienie kandydatom możliwości naboru w turze wrześniowej. – Główna rekrutacja zakończyła się w lipcu. Przyjęto wtedy 92% kandydatów. W tym roku wiele osób poprawiało maturę, w związku z tym w tych pozostałych 8% byli przyjęci z bardzo dobrymi wynikami maturalnymi – mówi prof. Marta Kicińska-Habior, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia. – Może warto więc zostawić pewną pulę miejsc na wrzesień, np. przez podnoszenie progu w pierwszej turze – dodaje.

PRZEZ PRÓG

Przy przyjęciu na studia stacjonarne utrzymano minimalny próg przyjęć, czyli 30 punktów. Jednak tym razem przy rekrutacji na 23 programy studiów wydziały zdecydowały się na podwyższenie ich. Nawet 85 punktów na astronomii i fizyce w trybie indywidualnym, 60 punktów na filologii angielskiej, historii sztuki i studiach filologiczno-kulturoznawczych, a 55 na bioinformatyce i biologii systemów, informatyce i matematyce.

Gdyby próg minimalny wynosił na wszystkich kierunkach 40 zamiast 30 punktów, liczba przyjętych obniżyłaby się z 9211 do 8952, czyli o 2,8%. Dla większości programów ten wpływ jest praktycznie niezauważalny.

– Ciągłe prowadzimy analizę, na ile wyniki maturalne przekładają się na efektywność studiowania. Z jednej strony chcielibyśmy progi podnosić, żeby przyjmować coraz lepszych kandydatów, z drugiej jak czasem pokazują sprawdziany predyspozycji nie zawsze te wyniki przekładają się na wybór lepszych kandydatów. Jeśli okaże się, że podnoszenie progów zmienia efektywność studiowania, to będę namawiać do takich

działań władze dziekańskie – mówi pani prorektor.

Czy sprawdzian predyspozycji (obecnie prowadzony tylko na sześciu kierunkach) może być istotnym elementem kwalifikacji kandydatów?

– Tradycyjnie egzamin maturalny był przepustką do wyższego wykształcenia. Powinien być więc modyfikowany tak, aby nadal pełnił tę rolę. Pokazywał, czy ktoś nadaje się na studia czy nie. Alternatywą dla niego jest wprowadzanie różnego rodzaju egzaminów wstępnych, ale przy takiej liczbie kandydatów ich zorganizowanie nie jest wcale trywialnym zadaniem. Egzamin maturalny nie może być tylko podsumowaniem kształcenia na poziomie średnim – odpowiada prof. Marcin Pałys, rektor UW.

STATYSTYKI*

Od 2013 roku liczba rejestracji wzrosła z 55 tys. do prawie 59 tys. Wzrosła też liczba przyjęć na studiach stacjonarnych, co jest spowodowane zmniejszeniem liczby kierunków prowadzonych w trybie wieczorowym. Ogólna liczba przyjętych utrzymuje się na podobnym poziomie od trzech lat około 18 tys., choć od ostatniego roku widoczny jest padek o ok. 500 osób.

liczba kandydatów ogółem » 33 716

rejestracje (opłacone) » 58 883

studia stacjonarne » 49 993

studia niestacjonarne » 8890

wieczorowe » 3283

zaoczne » 5607

359 » programów studiów w IRK (30 w języku angielskim)

24 153 » limit miejsc (o 3126 mniej niż podczas ubiegłej rekrutacji)

18 103 » liczba przyjętych

NAJBARDZIEJ POPULARNE KIERUNKI I SPECJALNOŚCI

(liczba kandydatów na jedno miejsce):

dziennikarstwo i medioznawstwo (public relations i marketing medialny) » 26

orientalistyka (japonistyka) » 21

międzykierunkowe studia ekonomiczno-menedżerskie » 17

orientalistyka (sinologia) » 15

ekonomia; finanse rachunkowość i inwestycje; informatyka i ekonometria » 13

ZAGRANICA – STAŁY WZROST

Od 2011 roku liczba kandydatów zagranicznych zwiększyła się dwukrotnie (z 880 do 1790). Proporcjonalnie zwiększyła się też liczba przyjęć z 439 do 895. Najwięcej obcokrajowców pochodziło z Ukrainy (591), Białorusi (301) i Wietnamu (52). Jakie kierunki studiują? Głównie wybierali najczęściej stosunki międzynarodowe prowadzone w języku angielskim, zarządzanie oraz dziennikarstwo i medioznawstwo.

* Dane z systemów IRK i USOS na dzień 5 października





OTWARTE DANE NAUKOWE

Pierwsze w Polsce Repozytorium Otwartych Danych – RepOD – właśnie powstało na Uniwersytecie. Służy do udostępniania wszystkich typów danych naukowych. A dzielenie się danymi badawczymi poprawia jakość i efektywność nauki.

Z repozytorium mogą korzystać wszyscy naukowcy z Polski reprezentujący różne dziedziny nauki. Znajdują się w nim dane z prac badawczych prowadzonych przez

pojedynczych naukowców lub niewielkie zespoły naukowe. RepOD szczególnie umożliwia dzielenie się danymi, dla których nie ma wyspecjalizowanych repozytoriów dziedzicznych czy tematycznych. Każdy zbiór danych umieszczony w RepOD otrzymuje numer DOI (Digital Object Identifier), dzięki czemu może być jednoznacznie cytowany w pracach naukowych. Archiwizacja w RepOD jest bezpieczna i długoterminowa.

W RepOD można udostępnić dane już wykorzystane w publikacjach naukowych albo nie, surowe, albo przetworzone – te decyzje należą do twórców danych.

Bazę danych utworzyło Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW. Korzystanie z Repozytorium Otwartych Danych jest bezpłatne. Więcej na stronie www.repod.pon.edu.pl/pl/group/icm-uw.



NADMIERNA BIUROKRACJA

– Jak w 900 znakach udowodnić, że nauczyciele akademicy są dobrze przygotowani do zajęć, które prowadzą? Jak w takiej samej liczbie znaków opisać system motywacyjny i system oceny pracowników? – zastanawiała się na posiedzeniu Senatu UW prof. Ewa Czerniawska, dziekan Wydziału Psychologii UW. To był jeden z głosów w dyskusji dotyczącej formuły akredytacji programowej i instytucjonalnej prowadzonej przez Polską Komisję Akredytacyjną. 14 października Senat UW przyjął uchwałę, w której zaapelował do komisji o „zracjonalizowanie formuły akredytacji”.

Senatorowie UW zwrócili uwagę, że przyjęte przez komisję zasady i procedury są nadmiernie biurokratyczne. – Duża część danych, które są przez PKA wymagane, to są dane ogólnodostępne, które my i tak gromadzimy w innych sytuacjach – mówiła doc. Anna Rosner, przewodnicząca senackiej komisji ds. studentów i jakości kształcenia, która była inicjatorem uchwały Senatu. – Dla komisji trzeba np. drukować wszystkie szczegółowe sylabusy zajęć, to jest kilka kartonów materiałów – dodawała prof. Ewa Czerniawska, która wizytację miała niedawno na swoim wydziale. W dyskusji zwracano też uwagę,

że choć oceniane wydziały są zmuszane do wypełniania rozbudowanych formularzy i przedstawienia wielkiej liczby danych, to nie przekłada się to na poprawę jakości kształcenia i nie wnosi wiedzy o prowadzonych kierunkach studiów, a przypomina raczej oczekiwanie na „zasypywanie słowami”.

16 października uchwałę o bardzo zbliżonej treści przyjął Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.



CHĘCINY OTWARTE

Zamiast nożyczek użyto młotków, zamiast przecinania było rozłupywanie i nie wstęgi, a płyty kalcytowe. Tak wyglądało otwarcie Europejskiego Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach.

Uroczystość odbyła się 19 października 7 metrów pod ziemią, w największej auli wykładowej nowego gmachu. Centrum to część Wydziału Geologii UW. Powstało w Górach Świętokrzyskich, niemal 200 km od Warszawy. To w te rejony, aby badać historię geologiczną Ziemi, od lat przyjeżdżają studenci i naukowcy.

– To że centrum powstało w tak wyjątkowym miejscu, to nie tylko zasługa władz wojewódzkich i gminnych, ale również mieszkańców osady Korzecko i gminy Chęciny – mówił prof. Marcin Pałys, rektor UW.

O centrum pisaliśmy w poprzednim numerze pisma uczelni „UW” nr 4/74, s. 10-13.





OGŁOSZENIE O PRACĘ (DYPLOMOWĄ)

Powstał portal Pracademia.eu, który ułatwi współpracę studentom i przedstawicielom przedsiębiorstw i instytucji.

Firmy, organizacje pozarządowe i instytucje publiczne mogą zamieszczać w portalu praktyczne tematy do opracowania przez studentów. Mogą one dotyczyć różnych dziedzin wiedzy i być przygotowywane w formie prac dyplomowych, zaliczeniowych, konkursów lub praktyk.

Dzięki takiej współpracy studenci zyskają umiejętności kierunkowania swoich badań i prac na rozwiązywanie realnych problemów i poznają specyfikę działania różnych instytucji. W ten sposób będą lepiej przygotowani do wejścia na rynek pracy. Firmy, organizacje i instytucje zdobędą opracowania tematów albo rozwiązania problemów. Dla nich ogłaszanie się w portalu jest szansą na sprawdzenie kompetencji potencjalnych pracowników i wyszukanie młodych talentów. Dostęp do

portalu mają studenci wszystkich uczelni, kierunków i studiów każdego stopnia. Korzystanie ze strony jest bezpłatne.

Portal powstał w czasie przedsięwzięcia eCo-Solving prowadzonego przez Uniwersytet Warszawski oraz Pracownię Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”. Został dofinansowany z funduszy norweskich.

Więcej na www.pracademia.eu.



WIELOJĘZYZNI I WIELOKULTUROWI

Zakończyły się prace nad projektem *International University: Challenges of the Multilingual and Multicultural Learning Space (IntlUni)*. Dotyczył on mechanizmów zapewniania jakości kształcenia w grupie i środowisku wielojęzycznym i wielokulturowym. W badaniach brało udział 38 uczelni z 27 krajów, przede wszystkim europejskich. Uniwersytet Warszawski był jednym z partnerów projektu i jedyną polską uczelnią w tym zespole.

Prace nad projektem trwały trzy lata. Teraz – po jego zakończeniu – jednostki uczelni, pracownicy oraz autorzy programów studiów mogą skorzystać ze stworzonych propozycji dobrych praktyk. Zaletą projektu jest jego oddolny i jakościowy charakter badań opartych na rzeczywistych kontekstach edukacyjnych i doświadczeniach wielu uczelni partnerskich – zróżnicowanych geograficznie, kulturowo oraz posiadających różny stopień umiędzynarodowienia. IntlUni odnosi się do

całego środowiska uczelni i wszystkich jej członków – zarówno do studentów programów częściowych, jak i pełnych programów wszystkich stopni i dyscyplin.

Więcej informacji o projekcie – raport końcowy, zasady pracy w środowisku międzynarodowym, przykłady dobrych praktyk w pracy dydaktycznej lub administracyjnej – można znaleźć na stronie www.intluni.eu.



MIEDZY FILOZOFIĄ A FILOLOGIĄ

20 października na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość odnowienia doktoratu profesora Juliusza Domańskiego. Badacz zajmuje się filozofią późnego średniowiecza i wczesnego renesansu oraz filologią klasyczną. Jest autorem wielu publikacji naukowych.

– Przede wszystkim studia Domańskiego są propozycją poszerzania kanonu. Charakterystyczne dla naukowca było szukanie własnego pola badań poza książkami „zacytanymi”, klasyką klasyki, w rejonach wcześniej rzadko penetrowanej literatury naukowej, pozwala uzyskać oryginalne rezultaty, a w przypadku, gdy połączy się to z talentem tworzenia przekazu naukowego, pozwala pięknie czytać literaturę nie-piękną – tak o prof. Domańskim pisał recenzent jego

dorobku prof. Mikołaj Olszewski z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Neolatynistyczna rozprawa doktorska *De Philippo Callimacho elegicorum Romanorum imitatore* została napisana w języku łacińskim i obroniona w maju 1965 roku.

– Powierając mi cenny neolatynistyczny materiał źródłowy – utwory poetyckie piętnastowiecznego włoskiego imigranta Filippa Buonaccorsiego, zwanego Kalimachem Doświadczonym, abym wybrał sobie coś do pracy magisterskiej, a potem też doktorskiej, profesor Kumaniecki zachęcał mnie do tego argumentem całkowicie pragmatycznym: tym, że neolatynista ma zazwyczaj do czynienia z materiałem źródłowym, który nie obrósł jeszcze literaturą sekundarną, to zaś nie tylko ustawia i przyspiesza pracę nad nim,

ale sprawia też, że każdy jej pozytywny rezultat jest pewniejszym sukcesem poznawczym niż w przypadku badań nad jakimkolwiek przedmiotem ze starożytności, o którym z reguły przez wieki napisano wiele – mówił podczas uroczystości odnowienia doktoratu prof. Domański.

Laudację wygłosiła prof. Barbara Milewska-Ważbińska z Instytutu Filologii Klasycznej UW. Tak określiła wyróżnionego profesora:

– Twoi znakomici nauczyciele, a zwłaszcza mistrzowie profesorowie Kazimierz Kumaniecki i Adam Krokiewicz nie musieli zasięgać rady wyroczni delfickiej, nie musieli udawać się do Dodony, nie musieli czytać ksiąg sybillińskich, aby wiedzieć, że oto na ich oczach wzrasta miłośnik mądrości i krzewiciel wiedzy.



JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ KSIĘŻNA, JEGO WYSOKOŚĆ KRÓL

Uniwersytet gościł japońską księżną Takamado i króla Belgii Filipa.

Księżna Takamado odwiedziła Uniwersytet 12 października. Spotkała się ze studentami japonistyki, którzy opowiedzieli jej o swoich zainteresowaniach Japonią i doświadczeniach z pobytu w tym kraju na stypendiach. Księżna zwiedziła japonistykę. Wzięła udział w pokazie ceremonii herbacianej przygotowanej przez studentów. Jest to druga wizyta Księżnej Takamado w Polsce. Pierwszy raz była tu z mężem w 1994 roku.

Księżna Takamado ukończyła Uniwersytet Cambridge. Tytuł doktorski uzyskała na Osa-kijskim Uniwersytecie Sztuk Pięknych. Jest honorową przewodniczącą kilkunastu organizacji promujących kulturę, sport, wymianę międzynarodową oraz ochronę środowiska.

14 października na UW odbyło się seminarium poświęcone mobilności studentów z Polski i Belgii. W spotkaniu uczestniczył król Belgów Filip. Panel dyskusyjny, w którym wzięli udział rektorzy z belgijskich szkół, poświęcony był wartości, jaką ma mobilność studencka dla rozwoju osobistego, akademickiego i zawodowego studentów. Podczas seminarium rektor UW podkreślił, że uczelnia podpisała list intencyjny z Ghent University, aby rozpocząć program *Erasmus without paper*.



Get in touch. Stay connected



Uniwersytet Warszawski stworzył nową anglojęzyczną aplikację Get in touch. Stay connected. Przeznaczona jest głównie dla zagranicznych studentów kształcących się na UW, ale też dla osób, które chciałyby dołączyć do społeczności akademickiej.

Aplikacja zawiera najważniejsze informacje o Uniwersytecie, kierunkach studiów, procesie rekrutacyjnym i plan zajęć. Można w niej także znaleźć uczelniane newsy, adresy i mapy wydziałów, instytutów czy biur oraz sprawdzić, jak dojechać komunikacją miejską np. z kampusu głównego na kampus Ochota.

Aplikację można pobrać w internetowym sklepie Google Play. Wkrótce będzie też dostępna na stronie App Store.





MISTRZOWIE W PROGRAMOWANIU

15 listopada na Uniwersytecie w Zagrzebiu odbyły się XXI Akademickie Mistrzostwa Europy Środkowej w Programowaniu Zespołowym (Central Europe Regional Contest). W zawodach wzięło udział 60 drużyn z najlepszych uczelni informatycznych Austrii, Chorwacji, Czech, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier. Pięć trzyosobowych zespołów reprezentowało UW.

Rywalizację wygrał zespół studentów Wydziału Matematyki, Informatyki

i Mechaniki UW – Wojciech Nadara, Marcin Smulewicz oraz Marek Sokołowski. Nasi programiści jako jedyni rozwiązali 10 z 12 przygotowanych przez organizatorów zadań. Drużyna, która zajęła drugie miejsce, rozwiązała ich 8. W pierwszej dziesiątce zawodów znalazły się jeszcze dwa zespoły z UW, które zajęły 7. i 8. miejsce.

Zawody w programowaniu były eliminacjami do przyszłorocznych Finałów Akademickich Mistrzostw Świata (The 2016 ACM-ICPC

World Finals), które w maju odbędą się w Tajlandii.

Sponsorem Głównym drużyn Uniwersytetu Warszawskiego podczas Akademickich Mistrzostw Europy Środkowej w Programowaniu Zespołowym 2015 był PKO Bank Polski, dzięki któremu możliwe było zapewnienie znakomitych warunków przygotowań do zawodów.



MISTRZOWIE KREŚLENIA MAP

Stolik, parasol, łata – wszystko topograficzne – to narzędzia, których używali studenci kartografii podczas zajęć terenowych. Wspomnienia praktyk na Suwalszczyźnie przywoływały zdjęcia oglądane 7 listopada podczas zjazdu absolwentów. Historia zdjęć sięga ponad 50 lat, a map i ćwiczeń wyko-

nywanych przez dawnych studentów, które absolwenci mogli odebrać podczas spotkania – nawet 40 lat.

Na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych UW kartografię jako specjalizację na kierunku geografia można studiować od 65

lat. Teraz zajęcia rozpoczynają się na I roku studiów licencjackich, a podczas studiów magisterskich można wybrać specjalność geoinformatyka, kartografia i teledetekcja.

Do tej pory dyplom geografa kartografa zdobyły 424 osoby.



MUZYCY POTRAFIĄ

Blue Deep Shorts to zespół muzyczny, w którym grają dwaj studenci UW Antoni i Franciszek Zgorzałkowie. Ich utwory zostały kilkakrotnie docenione m.in. podczas akademickich festiwali muzycznych. Formacja zdobyła również tytuł Studenckiego Zespołu Roku przyznawany przez Narodowe Centrum Polskiej Piosenki w Opolu. Ich muzyki można posłuchać w internecie.

W maju zespół wziął udział w akcji Polak Potrafi, która polega na finansowaniu ciekawych, nietypowych projektów. Studentom udało się zebrać ponad 4,5 tys. zł na zrobienie neonu z nazwą zespołu. Pomysł zainteresował ponad 80 osób, w tym studentów Instytutu Muzykologii UW.

Neon ma 160 cm wysokości i 150 cm szerokości. Emituje białe i jasnoniebieskie światło. Jego budowa zakończyła się na początku października, ale w maju podczas Nocy Muzeów zespół, który wtedy zbierał pieniądze na jego budowę, zagrał koncert w warszawskim Muzeum Neonów.



ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

Po raz dziesiąty na Uniwersytecie Warszawskim wręczono **nagrodę Polonicum** przyznawaną profesorom glottodydaktyki, popularyzatorom języka polskiego i kultury polskiej, którzy na co dzień są za granicą. W tym roku jej laureatką została **prof. Ałła Krawczuk**, polonistka, wybitna językoznawczyni zajmująca się frazeologią polską i etykietą językową. Prof. Krawczuk kieruje Katedrą Filologii Słowiańskiej na Narodowym Uniwersytecie Lwowskim im. Iwana Franki, gdzie rozwinęła studia polonistyczne.

Nagrodzie towarzyszą również dwa wyróżnienia. W tym roku otrzymali je **prof. Theodor Kanitzer**, który od wielu lat propaguje kulturę polską w Austrii i poza jej

granicami oraz **dr Olaf Kühn** – najbardziej znany niemiecki tłumacz literatury polskiej i krytyk literatury wschodniosłowiańskiej, badacz twórczości Gombrowicza. Uroczystość odbyła się 23 listopada.

Prof. Tadeusz Tomaszewski, prorektor UW, został uhonorowany **nagrodą przyznaną przez Henry C. Lee Institute of Forensic Science** . Otrzymał ją za wkład w rozwój światowej kryminalistyki. Nagroda to ważne międzynarodowe wyróżnienie w środowisku specjalistów zajmujących się kryminalistyką. Laureat odebrał wyróżnienie 2 października podczas XXIV Arnold Merkle Symposium.

Dr Zbigniew Szafrąński z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW otrzymał **odznakę Bene Merito** za zasługi w promowaniu i umacnianiu dobrego imienia Polski oraz pozycji polskiej archeologii na arenie międzynarodowej. Odznaka została przyznana badaczowi przez ministra spraw zagranicznych RP. Uroczystość odbyła się 19 października w Kairze.

Trzej archeolodzy związani z UW – **dr Patrycja Prządka-Giersz**, **dr Miłosz Giersz** i **prof. Krzysztof Makowski** – otrzymali ordery za wybitne zasługi dla polskiej archeologii. Wyróżnienia przyznał naukowcom prezydent Andrzej Duda. Badacze odebrali je 7 października w Limie.

NOMINACJE PROFESORSKIE

SENAT UW NA POSIEDZENIU 23 WRZEŚNIA POZYTYWNIE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. KRZYSZTOFA BARAŃSKIEGO z Wydziału Matematyki,
Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. MARKA BODNARA z Wydziału Matematyki, Informatyki
i Mechaniki,

dr. hab. JACKA KOCHANOWSKIEGO z Wydziału Stosowanych Nauk
Społecznych i Resocjalizacji,

dr. hab. KRZYSZTOFA MARKOWICZA z Wydziału Fizyki,

dr. hab. RENATY MATLAKOWSKIEJ z Wydziału Biologii,

dr. hab. PIOTRA MORMULA z Wydziału Matematyki, Informatyki
i Mechaniki,

dr. hab. JACKA POMYKAŁY z Wydziału Matematyki, Informatyki
i Mechaniki,

dr. hab. MARTY SZULKIN z Centrum Nowym Technologii UW,

dr. hab. AGNIESZKI ŚWIERCZEWSKIEJ-GWIAZDY z Wydziału
Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. ANDRZEJA WIERCIŃSKIEGO z Wydziału Pedagogicznego.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

dr. hab. KRZYSZTOFA KLINCIEWICZA z Wydziału Zarządzania,

dr. hab. KATARZYNĘ PAPRZYCKIEJ z Wydziału Filozofii i Socjologii,

dr. hab. PIOTRA SANKOWSKIEGO z Wydziału Matematyki,
Informatyki i Mechaniki.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. ROBERTA KONCKIEGO z Wydziału Chemii,

prof. dr. hab. ANDRZEJA MAJHOFERA z Wydziału Fizyki,

prof. dr. hab. RAFAŁA SICIŃSKIEGO z Wydziału Chemii,

prof. dr. hab. MAGDALENY SKOMPSKIEJ z Wydziału Chemii.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. JANA DEREZIŃSKIEGO z Wydziału Fizyki,

prof. dr. hab. JANA GARLICKIEGO z Wydziału Dziennikarstwa
i Nauk Politycznych,

prof. dr. hab. ZBIGNIEWA LASOZIKA z Wydziału Stosowanych
Nauk Społecznych i Resocjalizacji,

prof. dr. hab. WOJCIECHA NIEMIRO z Wydziału Matematyki,
Informatyki i Mechaniki,

prof. dr. hab. PAWŁA STRZELECKIEGO z Wydziału Matematyki,
Informatyki i Mechaniki.

na stanowisko profesora wizytującego na podstawie umowy o pracę na czas określony

dr. KRZYSZTOFA APTA na Wydziale Matematyki, Informatyki
i Mechaniki.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 14 PAŹDZIERNIKA POZYTYWNIE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. KATARZYNĘ BILEWSKIEJ z Wydziału Prawa i Administracji,

dr. hab. JACKA CZAPUTOWICZA z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk
Politycznych,

dr. hab. TOMASZA GROSSEGO z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk
Politycznych,

dr. hab. JOANNY KARGUL z Centrum Nowych Technologii UW,

dr. hab. MARII KONARSKIEJ z Centrum Nowych Technologii UW,

dr. hab. MAGDALENY POPOWSKIEJ z Wydziału Biologii,

dr. hab. ANNY TALARCZYK-NOBLE z Wydziału Matematyki,
Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. HALINY WALENTOWICZ z Wydziału Filozofii i Socjologii,

dr. hab. JACKA WOJNICKIEGO z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk
Politycznych.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas określony

prof. dr. hab. MARII KRAWCZYK z Wydziału Fizyki.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. MACIEJA JĘDRUSIKA z Wydziału Geografii i Studiów
Regionalnych,

prof. dr. hab. MARKA NIEZGÓDKI z Interdyscyplinarnego Centrum
Modelowania Matematycznego i Komputerowego,

prof. dr. hab. KRZYSZTOFA OLESZKIEWICZA z Wydziału
Matematyki, Informatyki i Mechaniki.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 18 LISTOPADA POZYTYWNIE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. LESZKA BOSKA z Wydziału Prawa i Administracji,

dr. hab. MARCINA DYLA z Wydziału Prawa i Administracji,

dr. hab. BEATY KUBIAK HO-CHI z Wydziału Orientalistycznego,

dr. hab. MICHAŁA KUZIĄKA z Wydziału Polonistyki,

dr. hab. ANNY LEWICKIEJ z Wydziału Orientalistycznego,

dr. hab. JANA MAJCHROWSKIEGO z Wydziału Prawa
i Administracji,

dr. hab. BOŻENY ŚLIWCZYŃSKIEJ z Wydziału Orientalistycznego,

dr. hab. PAWŁA WAJDY z Wydziału Prawa i Administracji,

dr. hab. PIOTRA WERNERA z Wydziału Geografii i Studiów
Regionalnych,

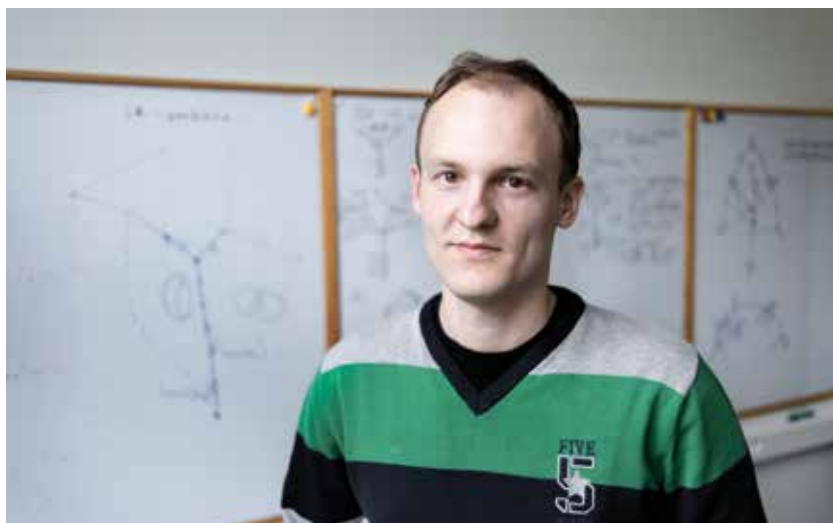
prof. dr. hab. ANDRZEJA ŻBIKOWSKIEGO z Wydziału
Orientalistycznego.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas określony

prof. dr. hab. TOMASZA ŻYRY z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk
Politycznych.

TRUDNO ZOBACZYĆ TE ALGORYTMY

– Nie wszyscy wiedzą, że one w ogóle istnieją. Nie widać ich, ale działają. Trudno przewidzieć, jak to się wszystko skończy – mówi o algorytmach kolejny informatyk z UW, który dostał grant European Research Council na ich badanie.



Dr Marek Cygan zdobył dla UW dziewiąty grant ERC.

PIERWSZY POLSKI MATEMATYK Z GRANTEM ERC

W listopadzie Starting Grant otrzymał jeszcze jeden Polak – dr Piotr Nowak, który pracuje na wspólnym stanowisku badawczym w Instytucie Matematyki PAN i na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW. ERC przyznała mu 880 tys. euro na badanie *Rigidity of groups and higher index theory* prowadzone w PAN. Przez pięć lat będzie szukał przykładów przeczących znanym hipotezom w teorii indeksu. Piotr Nowak studiował na UW matematykę, a potem pracował na uczelniach w Stanach Zjednoczonych.

– Niestety jest bariera w mówieniu o tym, czym się zajmujemy, szczególnie, że większość tych rzeczy jest definiowana w języku matematycznym, więc nie można ich przystępnie wyłożyć. Gdyby to były badania stosowane, to można by bardziej rozwinąć się na temat ich zastosowań i każdy jakoś mógłby je osadzić w swoim życiu – tak o przedmiocie swojej pracy mówi laureat grantu Europejskiej Rady ds. Badań dr Marek Cygan z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki. W październiku ERC przyznała mu 1,5 mln euro na zbadanie powiązań między dwoma nurtami – algorytmami aproksymacyjnymi (przybliżonymi) i parametryzowanymi – a także na badania dotyczące metaheurystyk. Przedsięwzięcie nazywa się *Technology transfer between modern algorithmic paradigms*.

WZÓR DLA SKLEPIKARZA I KIEROWCY

Algorytmy to matematyczne sposoby rozwiązywania problemów przy pomocy komputera – „przepisy”, które tworzy się w programach komputerowych. Dr Cygan i jego grupa będą realizować zadania programistyczne w języku C++. Takim problemem do rozwiązania może być opracowanie algorytmu na przykład na to, co zrobić, żeby przewieźć produkt z punktu A do punktu B jak najszybciej. – Za każdym razem, kiedy jesteśmy w stanie zdefiniować problem

z życia wzięty w taki sposób, aby kryterium było jasno sformułowane – gdy chcemy coś zrobić jak najtaniej, jak najszybciej, jak najlepiej – to każdy tego typu problem możemy próbować rozwiązywać i używać do tego różnych technik. A takimi technikami są algorytmy aproksymacyjne, algorytmy parametryzowane oraz metaheurystyki – tłumaczy dr Cygan.

– Ogólnie mówiąc, badania nad algorytmami polegają na matematycznej analizie złożoności danego algorytmu, czyli tego, jak szybko jest on w stanie znaleźć dane rozwiązanie i jak dobre to rozwiązanie może być w stosunku do optymalnego rozwiązania, czyli jak dobrze aproksymowany jest wynik obliczenia – wyjaśnia dr Cygan.

Do problemów optymalizacyjnych najczęściej stosuje się metaheurystyki. Są one bardzo słabo zbadane teoretycznie. – Nie bardzo wiadomo, dlaczego one działają tak dobrze. To, że sobie bardzo dobrze radzą, sprawdzono już wielokrotnie na danych rzeczywistych. Jednak nie ma wyników teoretycznych, które by udowodniły, dlaczego tak się dzieje. To jest najtrudniejsza część projektu – opowiada dr Marek Cygan.

Algorytmy mogą być wykorzystywane w logistyce i produkcji, ale grant ERC jest na badania podstawowe, które mają poszerzyć wiedzę o świecie i mogą prowadzić do przełomowych wniosków. Najważniejsze dla dr. Marka Cygana będą więc wyniki teoretyczne. – Badania podstawowe polegają na tym, że poznajemy algorytmy i na tej podstawie opracowujemy nowe algorytmy, wiemy, które się lepiej sprawdzają. Jeśli mamy taką wiedzę, to jeśli później dojdzie do zastosowań, możemy opierać się na badaniach teoretycznych – opisuje informatyk.

DWA ETAPY, A W KAŻDYM Z NICH DWA ETAPY

Europejska Rada ds. Badań przyjmuje zgłoszenia dwuetapowo. Dr Marek Cygan razem z trzystoma osobami przeszedł oba etapy pomyślnie.

Najpierw składa się dwuczęściowy wniosek. Pierwsza część to pięciostoronicowy opis przedsięwzięcia oraz CV z opisem drogi naukowej, spisem najważniejszych publikacji, opisem dotychczasowych grantów. Druga

Najwięcej polskich zdobywców grantów pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. Oprócz nich jeszcze 14 Polaków z zagranicznych placówek otrzymało dofinansowanie z ERC. W sumie rada przyznała granty 5 tysiącom europejczyków



Najbliższe terminy rejestracji w konkursach o granty ERC

- » 2 lutego 2016 r. – Consolidator Grant (dla naukowców u progu samodzielności badawczej)
- » 16 lutego 2016 r. – Proof of Concept (tylko dla laureatów ERC)
- » 1 września 2016 r. – Advanced Grant (dla doświadczonych badaczy)
- » jesień 2016 r. – Starting Grant (dla młodych badaczy)

część wniosku jest dłuższa, ma 15 stron i musi zawierać kosztorysy. Taki pakiet dokumentów ocenia panel informatyczny złożony z kilkunastu członków. W sumie jest dwadzieścia takich komisji. – W drugim etapie wnioski są rozsyłane do ekspertów zewnętrznych. Część z kandydatów dostaje zaproszenia na dziesięciminutową prezentację i piętnastominutową rozmowę w formie pytań od członków panelu i od recenzentów. Potem jest decyzja o przyznaniu grantu – opowiada dr Marek Cygan.

CUT & COUNT

Marek Cygan jako student Uniwersytetu z powodzeniem startował w zawodach informatycznych. W 2005 r. zwyciężył w międzynarodowym konkursie Google Code Jam. W 2007 r. z Marcinem Pilipczukiem i Filipem Wolskim zajął I miejsce w finale 31. Akademickich Mistrzostw w Programowaniu Zespołowym (ACM International Collegiate Programming Contest) w Tokio.

– Wspólnie z Marcinem Pilipczukiem Marek Cygan napisał pracę magisterską *Nowe algorytmy rozwiązujące problem szerokości grafu*, która zajęła I miejsce w konkursie na najlepsze prace magisterskie z informatyki organizowanym przez Polskie Towarzystwo Informatyczne. Później ich praca była prezentowana na międzynarodowej konferencji informatycznej – opowiada prof. Krzysztof Diks, wieloletni trener uniwersyteckich programistów biorących udział w ACM ICPC.

W 2012 r. Marek Cygan obronił rozprawę doktorską *Cut & Count technique for graph connectivity problems parameterized by treewidth*. Był stypendystą Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Narodowego Centrum Nauki. Młody informatyk dostał także stypendia z dwóch uniwersyteckich programów pomagających podnosić jakość zajęć dydaktycznych i badań naukowych: w 2009 i 2014 r. z Nowoczesnego Uniwersytetu, a w 2010 r. z Doktoratów dla Mazowsza.

W latach 2007–2015 Europejska Rada ds. Badań przyznała granty naukowcom z Polski 18 razy, 9 razy – pracownikom Uniwersytetu Warszawskiego. Ich przedsięwzięcia podejmują tematy z nauk ścisłych, społecznych i humanistycznych

Starting Grant

- » 2015 r. – dr Marek Cygan (Instytut Informatyki), *Technology transfer between modern algorithmic paradigms* na temat powiązań między dwoma nurtami – algorytmami aproksymacyjnymi i parametryzowanymi – oraz metaheurystycznymi
- » 2013 r. – dr hab. Piotr Sułkowski (Wydział Fizyki), *Quantum fields and knot homologies* o związkach między kwantową teorią pola i teorią strun a matematyczną teorią węzłów oraz macierzy losowych
- » 2012 r. – dr Justyna Olko (Wydział „Artes Liberales”), *Europe and America in contact: a multidisciplinary study of cross-cultural transfer in the New World across time* mająca doprowadzić do rekonstrukcji mechanizmów przekazu kulturowego między Europą a Ameryką od XVI wieku przez okres kolonialny aż po współczesność
- » 2010 r. – prof. Piotr Sankowski (Instytut Informatyki), *Practical approximation algorithms* dotycząca projektowania i analizowania szybkich algorytmów przybliżonych dla problemów, dla których komputerowe rozwiązanie nie jest możliwe z powodu czasochłonnych obliczeń
- » 2009 r. – dr hab. Natalia Letki (Instytut Socjologii), *Public goods through private eyes. Exploring citizens' attitudes to public goods and the state in Central Eastern Europe* polegająca na przeprowadzaniu porównawczego badania opinii publicznej w 14

krajach postkomunistycznych dotyczącego ich stosunku do dóbr publicznych, lokalnej wspólnoty i państwa

- » 2009 r. – prof. Mikołaj Bojańczyk (Instytut Informatyki), *Expressive power of tree logics*, czyli próba opracowania zrozumiałych dla komputera języków logicznych pozwalających wyróżnić naturalne własności
- » 2007 r. – prof. Stefan Dziembowski (Instytut Informatyki), *Cryptography on non-trusted machines* na temat kryptograficznych aspektów cyfrowej waluty bitcoin

Advanced Grant

- » 2009 r. – prof. Andrzej Udalski (Obserwatorium Astronomiczne), *Optical Gravitational Lensing Experiment: new frontiers in observational astronomy* dotycząca badań w czwartej fazie przedsięwzięcia OGLE w obserwatorium w Chile

Proof of Concept

- » 2015 r. – prof. Piotr Sankowski (Instytut Informatyki), *Practical approximation algorithms – Proof of Concept* związana z komercjalizacją pracy dofinansowanej przez ERC w 2010 r.

Jako partner instytucjonalny Uniwersytet Warszawski uczestniczył w przedsięwzięciach finansowanych z grantów Advanced Grant

- » 2013 r. – koordynator prac: Uniwersytet Oxfordzki, *The Cult of Saints: a christendom-wide study of its origin, spread and development*, ze strony UW: dr Robert Wiśniewski (Wydział Historyczny)
- » 2008 r. – koordynator prac: Polska Akademia Nauk, *Functionalization of diluted magnetic semiconductors*, ze strony UW: prof. Jacek Majewski (Wydział Fizyki)

SZTUKA WYBORU

Inauguracja roku akademickiego 2015/2016

— Chciałbym, żeby kategorią organizującą to dzisiejsze wystąpienie były wybory. Nie, proszę się nie niepokoić, nie będę mówił ani o wyborach parlamentarnych, ani prezydenckich. Pojęcia „wyboru” używam tu w szerszym kontekście. Chciałbym mówić o wybieraniu różnych wizji. O wyborach, które podejmujemy na uczelni – rozpoczął przemówienie inauguracyjne prof. Marcin Pałys, rektor UW.

Inauguracja 199. roku akademickiego na UW odbyła się 1 października. Tego dnia oficjalnie rozpoczęły się też obchody dwusetlecia uczelni.

Wybrane **fragmenty przemówienia rektora** publikujemy poniżej. Na stronie głównej uczelni można wysłuchać tego wystąpienia w całości.

Gościem tegorocznej inauguracji była Ewa Kopacz, premier RP. – Właśnie takich uczelni jak Uniwersytet Warszawski potrzebujemy w Polsce. Potrzebujemy „uczelni przyszłości”, które kształcą studentów na najwyższym poziomie, przystosowują ich do wejścia na rynek pracy, które stawiają na umiędzynarodowienie – mówiła. Premier RP zapowiedziała też wsparcie dla wieloletniego programu rozwoju Uniwersytetu (piszemy o tym na s. 2-3).



GORĄCZKA PUBLIKACYJNA

Zastanówmy się, dlaczego tak wielu naukowców w Polsce pisze przyczynki i przyczynki komentuje, a dlaczego tak niewielu podejmuje zasadnicze tematy? Skąd się wzięła gorączka publikacyjna, gorączka cyto-
wań, gorączka zbierania punktów?

Prof. Jacek Hołówka policzył niedawno, że w Polsce wychodzi blisko 50 kwartalników filozoficznych i zastanawiał się, czy ktokolwiek zna chociaż ich tytuły i czy jest ktoś, kto by je wszystkie chciał mieć na półce.

Oczywiście wiem, jaka byłaby Państwa odpowiedź. Takie są „wymagania systemu”. Zgoda. Bez wątpienia system promuje policzalność, wszystko musi być zmierzone, policzone, porównane, zamienione na punkty, sumy, efekty i wskaźniki. Poświęciłem tej „nowej religii policzalności” całe zeszłoroczne wystąpienie.

Ta nowa religia jest bez wątpienia naszą zmorą, ale czy zrzucając całkowitą winę na „system”, nie nazbyt łatwo się usprawiedliwiamy? Czy nie zdejmujemy z siebie całej odpowiedzialności? Czy naprawdę nie mamy żadnego wyboru? Czy nie dajemy się skusić przepisom i pragmatyce pozornie dającej pewność awansów? Generowanie licznych publikacji służących głównie uzyskaniu kolejnych stopni i tytułów to nie jest nauka, tylko wygodne przystosowanie się do łatwego przeżycia w ramach systemu.

Chciałbym Państwa zachęcić do podejmowania ryzyka. Do podejmowania dużych wyzwań, do stawiania

naprawdę ważnych pytań i szukania na nie odpowiedzi. Na tym polega sens pracy naukowej – podejmujemy się jej bez pewności ostatecznego rezultatu.

Gdyby nasi poprzednicy z sal wykładowych nie mieli odwagi, nie mielibyśmy czego w nasze dwusetlecie świętować, bo dwa wieki ostrożności nie przyniosłoby nam osiągnięć, którymi możemy się poszczycić.

Prof. Maciej Grabski kilka miesięcy temu w „PAU-zie Akademickiej” opisał system budowania swojej pozycji w świecie naukowym (czy raczej okołonaukowym). Polega on na opublikowaniu w jakimś nieważnym czasopiśmie wślinki. Wślinka to nieważny artykuł na nieważny temat, w którym cytuje się liczne grono nieważnych osób. Później autor rozsyła egzemplarze tekstu do tych zacytowanych osób. I czeka. Na pewno co najmniej jeden z tych egzemplarzy trafi w ręce podobnego mu wślinkarza, który odwzajemni się zacytowaniem. W ten sposób wślinkarze odszukują się wzajemnie, mechanizm wzajemnego cytowania się rozrasta, a wreszcie tworzy się nowa dyscyplina naukowa „wślinkologia”. Później można nawet stworzyć International Journal of Wślinkology. Dodałbym już od siebie, że gdy jeszcze uruchomi się studia doktoranckie, wyrządzona szkoda staje się nieodwracalna.

Co więcej – zwraca uwagę prof. Grabski – to zjawisko nie jest nowe, nie powstało teraz i nie jest wynikiem reform w ostatnich latach, znane jest w różnych krajach. System może to zjawisko tylko wzmacniać, ale przyczyny leżą w nas.

Myślę, że wszyscy w głębi ducha wiemy, co jest właściwe, a mimo to zdarza nam się ulec pokusie wyboru łatwej ścieżki.

Rektor UW z nowo przyjętymi studentami.



Chciałbym jednak, żeby na naszym Uniwersytecie nikt nie czuł się zwolnionym z zachowywania najwyższych standardów. Z naszego postępowania biorą przykład studenci i pracownicy rozpoczynający swoją karierę. A jednocześnie chciałbym, żeby każdy z naszych pracowników miał silne poczucie, że Uniwersytet stwarza warunki do podejmowania odważnych tematów, do zadawania śmiałych pytań. I że potrafi dostrzec starania o najwyższą jakość, i w nauce, i w kształceniu.

(...) W najbliższym czasie chcę stworzyć system wewnętrznych konkursów na rozmaite przedsięwzięcia naukowe. Taki rodzaj uniwersyteckich grantów na badania. Oczywiście nie możemy konkurować z Narodowym Centrum Nauki czy Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, ale sytuacja finansowa Uniwersytetu jest na tyle dobra, że warto ją wykorzystać na sfinansowanie kilku, starannie wybranych, cennych strategicznych inicjatyw naukowych.

CO JEST ZA WZGÓRZEM?

Uniwersytet nie może być podzielony na dziedzinowe środowiska, bez kontaktów z innymi naukami, bez kontaktów z innymi ośrodkami, bez rozmowy, wymiany informacji, bez spotkań (sama wymiana maili nie wystarczy). Prowadzenie badań interdyscyplinarnych to jedno z najważniejszych wyzwań. Pograniczne obszary – jak pisał filozof – „są źródłem własnej siły zderzenia, która tworzy nowe, często kluczowe punkty widzenia”. Ważne pytania, które rodzą się w nauce rzadko kiedy są pytaniami z jednej dziedziny. Także wyzwania społeczne ignorują podziały na dyscypliny badawcze.

Dlatego musimy być otwarci, również na dobrych naukowców, których dotychczasowa kariera toczyła się poza naszym Uniwersytetem.

W Lapidarium Ryszarda Kapuścińskiego znajdujemy taki oto przykład. Historia dzieje się w Tanzanii. Autor spotyka starszego mężczyznę siedzącego przed swoją chatą. Rozmawiają. Za tłumacza w rozmowie służy im wnuk mężczyzny. Mówi: – Dziadek powiedział, że ze świata zna tylko swoją wioskę i drugą, która jest obok. Tę drugą można stąd zobaczyć, na wzgórzu. Co jest dalej dziadek nie wie, ale sądzi, że jest tak samo jak tu. Sam stary zaś uśmiechnął się do Kapuścińskiego i pokazał ręką wzgórze i wioskę – miejsce, w którym kończył się świat.

Czy i my się tak trochę czasem nie zachowujemy? Wolimy trwać w ciasnych dyscyplinach, w wąskich specjalnościach. Nie chcemy się dowiedzieć, co jest za wzgórzem? Mamy wybór.

WIELE DOBRYCH POCZĄTKÓW

Potrzebna jest także stała refleksja nad naszymi programami studiów. Uniknęliśmy na szczęście pokusy tworzenia chwytliwych marketingowo kierunków studiów, by efektowną „etykietką” przyciągać do siebie kandydatów. Ale musimy dbać o coraz wyższą jakość kształcenia. Zmniejsza się liczba studentów, więc co można zrobić? Zawsze mamy jakiś wybór. Można zmniejszać liczbę studentów w grupach lub można zmniejszyć liczbę grup. Można zlecić poprowadzenie wykładu temu, kto robi to najlepiej, albo komuś, komu brakuje godzin do wypełnienia pensum.

Chciałbym, żeby na naszym Uniwersytecie decyzje zapadały przede wszystkim z troską o jakość kształcenia. W pewnej brytyjskiej bardzo znanej firmie popularne było hasło 'Quality lasts long after the price is forgotten'. Nie wybieramy rozwiązań, kierując się krótkoterminowymi korzyściami organizacyjnymi czy finansowymi. Ani nie podejmujemy decyzji, które łatwo przychodzą, ale źle wpłyną na wykształcenie studentów. Powinniśmy tworzyć warunki interdyscyplinarnego studiowania, zapewniać studentom możliwość szerokiego udziału w wykładach i seminariach z innych dziedzin i obszarów wiedzy, zachęcać ich do korzystania z otwartych wykładów i do uczestniczenia w projektach badawczych.

(...) Hasło naszego jubileuszu to *Dwa stulecia. Dobry początek*. W ten drugi człon hasła – Dobry początek – wpisanych jest tak naprawdę wiele dobrych początków. Dobry początek studiów – dla tu obecnych studentów. Dobry początek nowego roku akademickiego, dobry początek semestru, dobry początek zadań, przedsięwzięć, które są przed nami. Oby takie właśnie były – tego nam wszystkim życzę. Powtórzę jeszcze raz na zakończenie: w tym, co robimy, zwykle mamy wolność wyboru, nie rezygnujemy z ambitnych dążeń, z ambitnych pomysłów, nie wybieramy wygody i przeciętności. Jesteśmy najlepszym polskim uniwersytetem. Noblesse oblige.

”

DZIENNIKARZE NA POWIŚLU

Dawne Łaźnie Teodozji Majewskiej to jedna z niewielu kamienic na Powiślu, która ocalała podczas II wojny światowej. Budynek gruntownie odnowiono. Od października korzysta z niego Instytut Dziennikarstwa.

12 października odbyła się uroczystość otwarcia dawnych łaźni Teodozji Majewskiej po generalnym remoncie. – Każde otwarcie jest zastrzykiem świeżej energii. Niech to będzie kolejny krok w tworzeniu dzielnicy uniwersyteckiej na Powiślu – mówił prof. Marcin Pałys, rektor UW podczas uroczystości.

Teraz niemal wszystkie jednostki instytutu są w komplecie. Pod starym adresem (Nowy Świat 69) została jedynie pracownia fotograficzna, a opuszczone przez instytut sale zajmują teraz inne jednostki Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.

– Dzięki obietnicy pani premier złożonej podczas inauguracji roku akademickiego, jest wola, aby

zrealizować wieloletni plan inwestycyjny dla UW. Jest w nim zapisana m.in. budowa kompleksu dla WDiNP tuż za dawnymi Łaźniami Teodozji Majewskiej – mówił rektor.

– Z punktu widzenia instytutu budynek jest niezwykle atrakcyjnym miejscem dla realizacji ambitnych zamierzeń naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych. Nowa siedziba, nowe wyposażenie, otwierają się nowe wyzwania i perspektywy. To daje szansę budowy nowych form jego aktywności – mówił prof. Marek Jabłonowski, dyrektor Instytutu Dziennikarstwa.

Koszt budowy i wyposażenia to ponad 9,6 mln zł. Uniwersytet zaciągnął pod budowę preferencyjny kredyt JESSICA, który ma zostać spłacony do 2033 roku.

POMYSŁ NA ŻŁOTY INTERES

Dwa wieki temu w Warszawie Stanisław Majewski prowadził sklep na rogu ulic Bednarskiej i Sowiej. Pod koniec lat 20. XIX w. chciał rozwinąć interes. Na posesji przy Bednarskiej 2/4 postanowił wybudować łaźnię. Plany pokrzyżował wybuch powstania listopadowego, więc prace rozpoczęto w 1832 r. Projekt architektoniczny budynku, który powstał u wylotu mostu żyżwowego, wykonał Alfons Kropiwnicki, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych UW. Było to idealne miejsce dla wszystkich odwiedzających lewobrzeżną Warszawę.

DLACZEGO ŁAŹNIE SĄ MAJEWSKIEJ?

Zanim jeszcze rozpoczęto budowę Stanisław Majewski dokonał cesji na rzecz swojej synowej Teodozji z Kowalewskich. W zachowanych do dziś aktach jest zapiszek warunkujący spełnienie umowy: „pod obowiązkiem wystawienia na tymże placu łaźni podług planu przez rząd zatwierdzonego”.

ZAŚLUBINY AMFITRYTY I NEREUSA

Budowę zakończono w 1834 r. Łaźnie były jednym z najpiękniejszych budynków na ówczesnym Powiślu. Wzniesione w stylu

późnego klasycyzmu przykuwały uwagę sześciokolumnowym monumentalnym portykiem, a ich główną ozdobą był i nadal jest tympanon z płaskorzeźbą Pawła Malińskiego. Sama dekoracja nawiązywała do funkcji budynku. W jej centrum siedzi Amfitryta, córka bóstwa morskiego Nereusa, obok niej Neptun i orszak mitycznych stworzeń morskich.

WARSZAWSKIE TERMY

Dopiero pod koniec XIX w. w Warszawie pojawiły się wodociągi i system kanalizacji, dlatego wcześniej mieszkańcy chętnie korzystali z łaźni, które działały niczym dzisiejsze spa. W budynku przy Bednarskiej dostępne były zarówno jednoosobowe pomieszczenia, jak i łaźnia parowa dla kilkunastu osób. Można było zażyć kąpeli ziołowych, siarczanych i żelaznych. Wodę czerpano z Wisły i oczyszczano za pomocą specjalnych filtrów.

SZCZĘŚLIWIE OCALONY

Teodozja Majewska zmarła w 1881 r. Po jej śmierci właściciele łaźni zmieniali się wielokrotnie. Do II wojny światowej budynek dotrwał w opłakanym stanie. Jednak ocalał w czasie Powstania Warszawskiego

w przeciwieństwie do sąsiednich kamienic, po których zostały tylko mury. Jego odbudowa trwała do 1953 r. Wtedy też stracił pierwotną funkcję i stał się siedzibą ośrodka kształcenia ideologicznego PZPR oraz kilku innych instytucji.





Łaźnie Teodozji Majewskiej po renowacji.

W PLANACH

Na WDInP studiuje ponad 5800 osób. To jeden z największych wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego, który korzysta obecnie z kilku budynków rozmieszczonych w różnych częściach Warszawy. Uniwersytet Warszawski ma jeszcze kilka planów poprawienia sytuacji lokalowej wydziału. Niedawno dzięki przyjęciu przez rząd uchwały w sprawie wieloletniego programu inwestycyjnego UW udało się znaleźć finansowanie dla kompleksu budynków, które powstaną na terenie za dawnymi Łaźniami. Piszemy o tym na stronach 2-3.

Rozpoczęła się też renowacja Gmachu Audytoryjnego. Budynkowi zostanie przywrócony historyczny układ konstrukcyjno-komunikacyjny oraz elewacja z okresu jego budowy.

Część zabytkowych belek stropowych, które usunięto z budynków będzie miało drugie życie. Przekazano je gminie Żary, gdzie zostaną wykorzystane do odbudowy zrujnowanego gotyckiego kościoła we wsi Złotnik w województwie lubuskim.

Projekt renowacji wyłoniony został w konkursie zorganizowanym wspólnie ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich. Przygotowała go Pracownia Architektoniczna 1997. Roboty budowlane przeprowadza firma SKANSKA. Remont zakończy się w 2017 roku.



Uniwersytet zdobywa fundusze zarówno na nowe inwestycje, jak i remontowanie zabytkowych gmachów. Wiele z nich odnowiono dzięki wsparciu Unii Europejskiej. W latach 2004-2007 odrestaurowano większość budynków przy Krakowskim Przedmieściu. Jednak remonty na kampusie głównym nadal trwają. Niedawno odnowiono elewację pałaców Czetwyńskich-Uruskich oraz Tyszkiewiczów-Potockich. Ten ostatni zmienił się również w środku. O obu budynkach pisaliśmy w „UW” nr 2/72, s. 20-23. Wtedy prace jeszcze trwały, m.in. w Sali Narożnej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich.

Od maja do września odnowiono w niej podłogi i ściany, zamontowano dodatkowe oświetlenie i wygodne rolety elektryczne, ponieważ w sali odbywają się zajęcia prowadzone przez Studium Europy Wschodniej, Instytut Muzykologii oraz Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”. Wstawiono też nowe drzwi z herbem Potockich, które dzięki zachowanym zdjęciom wzorowano na tych sprzed II wojny.

Sala Narożna w Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich.

WSZECHŚWIAT NA TAPECIE

Astrofizycy z UW pożyczili komputery od prawie siedmiu tysięcy prywatnych osób. Własne im nie wystarczają. Naukowcy korzystają z nich do wyjaśniania historii gwiazd albo opisu tego, jak one funkcjonują dzisiaj. Kiedy użytkownicy siedzą na czatach lub oglądają filmy, ich komputery wykonują obliczenia – na tym polega przedsięwzięcie *Universe@home*.

Przedsięwzięcie
wspiera fundacja
BOINC Polska.

Właściciele komputerów muszą tylko zainstalować oprogramowanie dostępne na stronie <http://universeathome.pl/universe/> i ich komputery same będą wiedziały, kiedy można coś na nich policzyć, a kiedy nie. Dane z obliczeń automatycznie wysłają na serwer. – *Universe@home* pozwala ludziom niezwiązanym z nauką użyć swoich komputerów do badań naukowych. Dzieje się to w czasie, kiedy na nich nie pracują, czyli gdy nie wykorzystują ich siły obliczeniowej, np. gdy e-mailują lub oglądają coś w internecie – tłumaczy prof. Krzysztof Belczyński, kierownik grupy pracującej w Obserwatorium Astronomicznym UW.

Obliczenia nie spowalniają działania prywatnych komputerów. Program wykorzystuje moc komputera tylko wtedy, gdy nie używają jej inne programy. – Gdy użytkownik będzie wykonywał własne prace na komputerze i wykorzystywał w całości jego moc, to program BOINC całkowicie się wyłączy. Gdy jednak użytkownik zrobi sobie przerwę lub zacznie jedynie przeglądać internet, to program BOINC włączy się i ograniczy się do wykorzystywania tylko tych zasobów komputera, które są w danej chwili nieużywane – opisuje Grzegorz Wiktorowicz, doktorant i główny wykonawca. – W ten sposób użytkownik komputera nie odczuje żadnych zmian w swoich warunkach pracy.

NIECH MOC BĘDZIE Z WAMI

Domowy sprzęt pomaga naukowcom tworzyć symulacje tego, jak powstawały gwiazdy miliardy lat temu albo jak dzisiaj funkcjonują nawet całe galaktyki. Jak dotąd astrofizycy użyli obliczeń do badań układów rentgenowskich. – Są to układy podwójne gwiazd z czarną dziurą, która pochłania materię z gwiazdy towarzysza. Taka akrecja materii daje emisję w promieniowaniu X (rentgenowskim). Chcieliśmy wyjaśnić, jak takie najjaśniejsze układy (ULX: Ultra-Luminous X-ray sources) powstają – mówi prof. Belczyński.

Połączenie mocy wielu komputerów przyspiesza obliczenia. – Wykonaliśmy symulacje ok. miliarda systemów podwójnych z użyciem metody zw. syntezy populacji.

Dzięki pracy Krzysztofa Piszczka, który zajmował się techniczną obsługą serwera, udało się szybko przygotować obliczenia, wykonać je na serwerze projektu i sprawdzić ich poprawność. W ten sposób w ciągu paru miesięcy otrzymaliśmy obliczenia, które nawet na silnych komputerach zajęłyby kilka lat – mówi Grzegorz Wiktorowicz.

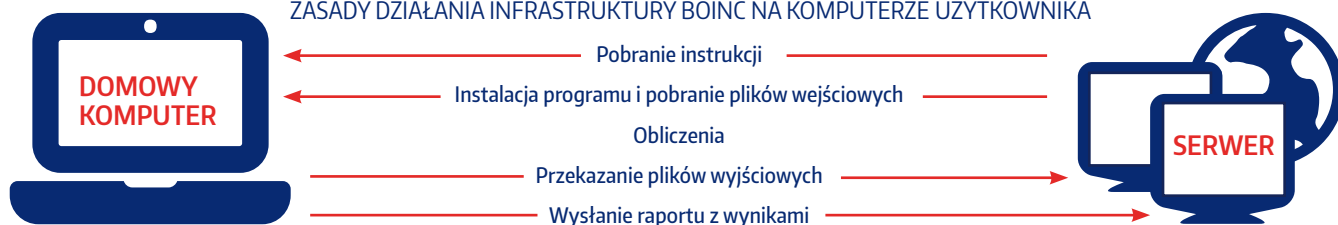
Zagrożenie, że użytkownicy albo wirusy na ich komputerach mogą wpływać na obliczenia, zawsze jest. Typowo nieprawidłowe dane stanowią 1-10% danych. Ryzyko pojawia się, gdy ktoś ma popsuty procesor albo dysk, program źle zadziała lub ktoś celowo wysła błędne dane. Naukowcy stosują więc potrójne zabezpieczenia. – Po pierwsze, sprawdzamy, czy wyniki są zgodne z oczekiwanym wzorcem. Po drugie, każda próbka danych jest wysyłana do dwóch różnych użytkowników i tylko nasz serwer wie, gdzie próbki zostały wysłane. Następnie, po otrzymaniu wyników sprawdzamy, czy rezultaty są dokładnie identyczne. Jeżeli tak, to wynik jest akceptowany. Jeśli nie, to próbka jest ponownie wysyłana do dwóch innych komputerów. Trzeci etap, to już sprawdzanie ręczne. Gdy analizujemy wyniki i opisujemy je dokładnie, to zawsze je jeszcze raz symulujemy ręcznie na naszych komputerach i sprawdzamy, czy wyniki są identyczne – wyjaśnia doktorant.

NOWA NADZIEJA NA BYCIE W NAUCE

Universe@home został kilka razy zauważony. Na konferencji TED jeden z mówców przywołał go jako dobry przykład uczestniczenia w nauce ludzi spoza niej. Na stronie <http://boincstats.com> grupującej prace z obliczeń rozproszonych z całego świata uniwersyteckie przedsięwzięcie pod koniec listopada było na 16 miejscu pod względem popularności (wśród 92).

Notowane jest też w konkursach dziedzinowych. Uczestnicy prac, w czasie których korzysta się z platformy BOINC, zakładają drużyny i organizują zawody. Wybierają najbardziej obiecujące prace. – Wspierają taki projekt swoją mocą obliczeniową na zasadzie, kto więcej pomoże, ten będzie lepszy. Nasz projekt zakwalifikował się już dwa razy i był jednym z najmłodszych zakwalifikowanych do zawodów – mówi Grzegorz Wiktorowicz.

ZASADY DZIAŁANIA INFRASTRUKTURY BOINC NA KOMPUTERZE UŻYTKOWNIKA



SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO

nowewyrazy.uw.edu.pl
facebook.com/nowewyrazy

5. NOWE ZABURZENIA PSYCHICZNE

W ostatnich latach słownik dolegliwości psychicznych znacząco się poszerzył. Może to świadczyć o rosnącej wrażliwości społecznej, która każe nam zwracać uwagę na wcześniej niedostrzegane cierpienie i problemy. A jednak można się zastanawiać, czy część z nich nie stanowi jedynie sztucznego wytworu mediów lub przejściowej mody. Prawda leży zapewne pośrodku. Tym razem opowiemy o najnowszych zaburzeniach psychicznych, zarówno tych uznanych przez psychiatrę, jak i tych przewijających się w codziennej komunikacji.

Obserwatorium Językowe UW to słownikowy projekt crowdsourcingowy, w ramach którego nad rejestracją i opisem najnowszych wyrazów w polszczyźnie pracują specjaliści (prof. Mirosław Bańko, Maciej Czeszewski i Jan Burzyński z UW, którzy redagują słownik) oraz niespecjaliści (użytkownicy języka, którzy zgłaszają propozycje neologizmów).

MANOREKSJA

INFOHOLIZM

NOMOFOBIA

HIKIKOMORI

OBSELITOFOBIA

PREGOREKSJA

CYBERFOBIA

BIGOREKSJA

DIABULIMIA

Nietrudno się domyślić, że w czasach lansowanego w mediach kultu młodości i piękna cielesnego triumfy święcą rozmaite zaburzenia odżywiania. Z reguły wiążą się one z nadmierną troską o zdrowie lub/i przesadną dbałością o wygląd. W pierwszym przypadku zaburzenia odżywiania można powiązać z ogólnym trendem nazywanym *healthismem*, polegającym na podporządkowaniu wszystkich sfer życia ideałowi zdrowia fizycznego. Postawie takiej nierzadko towarzyszy *ortoreksja*, czyli obsesja na punkcie zdrowego odżywiania, przynosząca ostatecznie skutki odwrotne od zamierzonych: spadek odporności, niedożywienie i poważne pogorszenie stanu zdrowia.

Nie inaczej jest w przypadku innych zaburzeń odżywiania, a zwłaszcza nowych postaci anoreksji i bulimii, dających o sobie znać w bardzo różnych grupach. Można tu wymienić choćby jadłowstręt psychiczny u mężczyzn, zwany *manoreksją*, niezwykle groźną *pregoreksją*, czyli anoreksją występującą u kobiet w ciąży, a wreszcie *diabulimię*, odmianę bulimii dotyczącą osoby chore na cukrzycę, które rezygnują z zastrzyków insulinowych, by nie przybrać na wadze. Najbardziej przerażająca spośród tych wszystkich nieprawidłowości wydaje się *drunkoreksja*, anoreksja połączona z alkoholizmem.

Zaburzenia związane z wyglądem nie zawsze dotyczą wyłącznie odżywiania. Warto wspomnieć o szerszym zjawisku *dysmorfofobii*, czyli obsesji na punkcie niedostatków estetycznych własnego ciała, prowadzącej do uzależnienia od kosmetyków, a nierzadko od operacji plastycznych. Ważnym tego typu schorzeniem jest ponadto *bigoreksja*, nazywana też *dysmorfią mięśniową*, a polegająca na chorobliwym przekonaniu o niedostatecznym umięśnieniu własnej

sylwetki, przekonaniu, któremu towarzyszy uzależnienie od treningu fizycznego. Innym ciekawym przykładem jest *tanoreksja* – uzależnienie wynikające z niepoohamowanego pragnienia uzyskania i utrzymania silnej opalenizny.

Zdrowie i piękno cielesne nie są bynajmniej jedynymi obiektami współczesnych obsesji. Wiele zaburzeń psychicznych narodziło się wraz z gwałtownym rozwojem społeczeństwa informacyjnego i nowoczesnych technologii. Za swoisty znak epoki mass mediów można uznać *dataholizm* lub *infoholizm*, czyli uzależnienie od pozyskiwania informacji, zwykle powiązane z *internetoholizmem*, uzależnieniem, które w skrajnej postaci prowadzi do zupełnego oderwania się od rzeczywistości. Technologizacja naszego życia wywołuje jednak nie tylko uzależnienia, lecz także rozmaite fobie, takie jak *cyberfobia* (chorobliwy lęk przed używaniem komputera), *nomofobia* (paniczny lęk przed sytuacją, w której nie ma możliwości skorzystania z telefonu komórkowego) czy kuriozalna *obselitofobia* (przeświadczenie, że jest się gorszym, gdyż ma się gorszy telefon komórkowy niż inni).

Współczesna cywilizacja rzuca wiele nieoczekiwanych wyzwań: niektórzy mieszkańcy zatłoczonych metropolii zapadają na *hikikomori* (syndrom skrajnego wycofania się ze społeczeństwa), inni zaś cierpią na *fistulatofobię* (lęk przed podróżowaniem metrem). Pracownicy korporacji narażeni są na *primaforifobię* (lęk przed byciem pierwszą osobą, która wychodzi z pracy), podczas gdy freelancerzy dostrzegają u siebie objawy *prokrastynacji* (zaburzenia psychicznego polegającego na nieustannym odlewaniu wykonania różnych czynności). I choć nie wszystkie te pojęcia znalazły miejsce w słowniku medycznym, to jednak warto im się przyjrzeć, choćby dlatego że służą one nazwaniu różnych skomplikowanych doświadczeń współczesnego człowieka.

POSTAWY DOBRZE PRZESUNIĘTE

Wychował się w Warszawie. W mieście, które – jak sam mówi – ma bardzo specyficzną historię, bo wyrosło na ruinach. Pracuje na Wydziale Psychologii UW w budynku, który w czasie wojny był kwaterą SS na terenie getta warszawskiego. Za badania dotyczące struktury antysemityzmu dr hab. Michał Bilewicz otrzymał nagrodę Narodowego Centrum Nauki 2015.

Osoby, które chciałyby wziąć udział w badaniach prowadzonych przez naukowców z Wydziału Psychologii, mogą dołączyć do Społecznego Panelu Badawczego. Rejestracja na stronie www.panel.psych.uw.edu.pl.

„Prokurator Sobieraj: – Sandomierz to miejsce, gdzie oskarżenia o porywanie dzieci i pogromy były kiedyś regularne jak pory roku. Jeśli ktoś, nie daj Boże, wspomni o «mordzie rytualnym», to koniec. Prokurator Szacki: – Mord rytualny to bajka, którą opowiadało się dzieciom, żeby były grzeczne, bo inaczej przyjdzie zły Żyd i je zje”. To fragment rozmowy dwóch bohaterów filmu *Ziarno prawdy*. Jego reżyser Borys Lankosz, odwołując się do analiz przeprowadzonych przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW, przyznaje, że jednym z powodów, dla których postanowił nakręcić film, była nadzieja, że kryminał będący częścią popkultury przyczyni się do osłabienia wiary w przesady¹.

TRZY (ANTY)TYPY

– Bardzo podobał mi się film Lankosza. Widz podąża za głównym bohaterem, który w trakcie rozwijającego się śledztwa zaczyna myśleć, że może w mieście o mordach rytualnych jest tytułowe ziarno prawdy. Kiedy zagadka tajemniczych morderstw zostaje rozwikłana, odkrywa, że mit jest tylko mitem – mówi prof. Michał Bilewicz kierujący pracami Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW.

Naukowcy z centrum działającego na Wydziale Psychologii analizowali przekonania dotyczące antysemityzmu: ich strukturę, przyczyny i konsekwencję. W powszechnym rozumieniu antysemityzm to niechęć do Żydów czy stereotypy na temat tej narodowości. Jednak zjawisko nie jest jednorodne. Psychologowie społeczni z UW zbadali jego trzy typy.

Pierwszy z nich to antysemityzm spiskowy – przeświadczenie o tym, że Żydzi posiadają duży wpływ na media, politykę czy gospodarkę. Pełni on głównie funkcję wyjaśniającą. – Zauważyliśmy, że ludzie, którzy subiektywnie odczuwają, że ich sytuacja ekonomiczna się pogarsza – w psychologii zjawisko to określane jest jako deprywacja relatywna – często poszukują wyjaśnienia tej sytuacji. Skomplikowane, mało

zrozumiałe wyjaśnienia ekonomiczne nie przekonują ich. Prostszy wyjaśnieniem okazują się rzekome działania Żydów – mówi prof. Bilewicz. Z badań sondażowych wynika, że stosunek do Żydów stawał się bardziej negatywny, gdy Polacy odczuwali skutki kryzysów gospodarczych, np. po 1989 roku lub w czasie spowolnienia gospodarczego w latach 2001-2002. – Przeanalizowaliśmy też wyniki zestawień przygotowywanych przez Google Trends. Okazało się, że użytkownicy wyszukiwarek w tych samych okresach szukają więcej informacji dotyczących zarówno kryzysu gospodarczego, jak i Żydów. Przy czym liczba wyszukiwanych informacji o innych narodowościach nie zwiększała się.

Drugi typ to antysemityzm tradycyjny, o którym często piszą antropolodzy czy religioznawcy. Polega on m.in. na obwinianiu Żydów o śmierć Chrystusa. Zespół prof. Bilewicza zbadał też trzeci typ współczesnego antysemityzmu, który ma charakter wtórny i sprowadza się do przerzucenia na Żydów odpowiedzialności za antysemityzm. To na przykład przekonanie, że Żydzi wykorzystują holokaust, aby dostać odszkodowania. Instrumentalizują go, żeby mieć z tego korzyści.

– Nasze badania pokazują, że antysemickie przekonania są nadal dość rozpowszechnione. Odsetek wierzących w poszczególne stereotypy waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu procent Polaków – podsumowuje naukowiec. – Ale psychologia nie lubi uogólnień, dlatego nie można powiedzieć, że Polacy po prostu są antysemitami. Bardzo się boją publicznego nadużywania haseł o polskim antysemityzmie. Zamiast tego nauka powinna szukać wyjaśnienia antysemityzmu i zrozumieć jego psychologiczną funkcję. Na tej podstawie można też budować oddziaływania redukujące antysemityzm. Pytamy, co należy robić, aby takie postawy minimalizować – dodaje.

TERAPIA GRUPOWA

Historia Polski, Warszawy i wszystkich miejsc, które doświadczyły w swoich dziejach konfliktów zbrojnych lub etnicznych skłania psychologów



Prof. Michał Bilewicz (pierwszy z lewej) z nagrodą Narodowego Centrum Nauki, którą otrzymał w kategorii nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce. Tegoroczne wyróżnienia dostali również prof. Piotr Śniady z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (nauki ścisłe i techniczne) oraz dr hab. Wiesław Babik z Uniwersytetu Jagiellońskiego (nauki o życiu), fot. Michał Niewdana/NCN.

społecznych do lepszego wykorzystywania wiedzy i badań, aby w przyszłości móc zapobiec podobnym sytuacjom. Jak pokazuje psychologia, wszelkie grupy – w tym grupy narodowe – są rozszerzeniem „ja”, czyli rozszerzeniem tego, co myślimy o sobie samych.

Zespół prof. Bilewicza przeprowadził badania, które pokazują, że spotkania grup młodzieży polskiej i żydowskiej mogą zmienić postawy Żydów wobec Polaków i odwrotnie. Spotkania zaczęto organizować w 2004 roku w różnych warszawskich liceach. Dziesięcioosobowe grupy uczestników pracowały ze specjalnie wyszkolonymi trenerami. Pierwsza część spotkań miała charakter warsztatowy. – Zauważyliśmy, że jeśli na spotkaniach młodzi ludzie rozmawiali tylko o historii, ich stosunek do drugiej narodowości nie zmieniał się. A przecież psychologia przekonuje, że sam osobisty kontakt wystarcza by zmienić postawy. To nas zainspirowało, żeby zbadać, jak spotkania dotyczące historii uczynić efektywnym narzędziem zmiany sposobu postrzegania drugiej grupy – przyznaje psycholog.

Tak powstał projekt nazwany modelem przykładów moralnych. O historii można mówić albo w sposób nieprawdziwy – cały naród zachowywał się dokładnie tak samo – albo mówić prawdę o naturze człowieka, że w każdym społeczeństwie większość ludzi zachowuje się biernie, jest grupa przywódców, którzy narzucają swoją wolę, i jest grupa odważnych ludzi, którzy potrafią powiedzieć „nie” i zachować się moralnie w trudnych czasach. Dzięki pokazaniu ich postawy można

zmienić relacje między grupami, które obciążone są trudną historią. Dlatego do drugiej części spotkań licealistów z Polski i Izraela psychologowie zaprosili m.in. osoby uhonorowane tytułem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata – Polaków, którzy w czasie wojny chronili Żydów.

EMOCJE ODZIEDZICZONE

Psychologowie z Centrum Badań nad Uprzedzeniami podobne obserwacje prowadzą w stosunku do relacji polsko-niemieckich. W psychologii społecznej istotnym zjawiskiem jest poczucie winy kolektywnej. Oznacza to, że człowiek czuje się winny za to, czego sam nie dokonał, a co zrobili jego przodkowie. – Nasze badania pokazują, że wina nie jest dobra. Jeżeli ktoś czuje się winny, chce dokonać zadośćuczynienia, ale jednocześnie nie chce kontaktu z potomkami ofiar. Pozytywne konsekwencje ma natomiast żal. Ludzie, którzy żałują, są bardziej otwarci na kontakt – wyjaśnia prof. Bilewicz.

W Polsce zespół przeprowadził badania dotyczące przykładów moralnych w kontekście historii okupacji niemieckiej. Grupie Polaków przedstawiono życiorysy żołnierzy niemieckich z czasów II wojny światowej. Byli wśród nich m.in. Oskar Dirlwanger, który zabijał mieszkańców stolicy w czasie Powstania Warszawskiego. Część badanych poznała też życiorys Wilma Hosenfelda, który pomagał Polakom i uratował Władysława Szpilmana. Po czasie badanych pytano, czy byłoby gotowi pojechać do Niemiec i przyjąć Niemców u siebie. U osób, które wcześniej

czytały historyczną biografię z przykładem postaw pozytywnych, poziom zaufania i chęć kontaktu z zachodnimi sąsiadami zwiększyły się.

Teraz naukowcy z UW za pomocą modelu przykładów moralnych tworzą oddziaływania pozwalające ograniczyć niechęć pomiędzy Bośniakami i Serbami po doświadczeniu wojny na Bałkanach, a także między Ormianami i Turkami, których nadal dzieli zamknięta granica obu państw i historia ludobójstwa sprzed stu lat.

W PRZEKROJU

Tematy badawcze realizowane w Centrum Badań nad Uprzedzeniami są bardzo różnorodne. Oprócz analizy przekonań antysemickich i konfliktów etnicznych, które dotyczą współczesne społeczeństwa, oraz nowoczesnych i tradycyjnych form uprzedzeń psychologowie zajmują się również mową nienawiści. Prowadzą też badania dotyczące stosunku do zmian klimatycznych i tego, co może skłonić ludzi do oszczędniejszego zużywania energii. Okazuje się, że argumenty naukowe do większości z nas nie przemawiają. Bardziej przekonujące są argumenty moralne – ludzie chcą dbać o środowisko, bo czują się lepiej z taką postawą. Więcej informacji o tym, co aktualnie dzieje się w centrum można znaleźć na stronie cbu.psychologia.pl.

¹ Reżyser Borys Lankosz o «Ziarnie prawdy»: to film przeciw przesądowi, Polska Agencja Prasowa, przedruk na www.gazeta.pl, 29.01.2015.

Daniel Takács
Wojciech
Ejsmond
Julia M. Chyla
Piotr Witkowski

ODKRYCIE W EGIPSKICH CIEMNOŚCIACH

W tym roku zakończył się drugi sezon badań w Gebelein. Przyniósł fascynujące odkrycie związane z jedną z najważniejszych władczyń starożytnego Egiptu, której imię chciano wymazać z kart historii.

Gebelein położone jest w południowym Egipcie, około 30 km na południowy zachód od Luksoru. Był to ważny ośrodek w dziejach starożytnego państwa, ale jego dokładne znaczenie i rola czekają na wyjaśnienie. Odkrycie, kto był fundatorem wykutej w skale świątyni, to jedno z najważniejszych rezultatów tegorocznych badań.

Świątynia została poświęcona dwóm bóstwom – Hathor i być może Amonowi. Wizerunki wielu bogów niszczone już w starożytności. Władający w XIV wieku p.n.e. faraon Echnaton promował kult jedyne boga – Atona – którego symbolem była tarcza słoneczna. Dewastowano w tym czasie przedstawienia bóstw nieposiadających aspektów solarnych. Ponieważ Hathor była związana ze słońcem, jej przedstawienia ocalały. Najbardziej zastanawia jednak brak królewskich imion w świątyni. Władcy starożytnego Egiptu z upodobaniem umieszczali swoje imiona w eksponowanych miejscach na ścianach świątyni. Czasami wymłotkowali imiona wcześniejszych królów, żeby w tych miejscach umieścić własne.

BEZIMIENNA KRÓLOWA

Szczegółowe badania dekoracji ścian prowadzone przez Daniela Takácsa dały rewelacyjne rezultaty. W świątyni celowo zniszczono imię drugiego bóstwa, któremu poświęcono budowlę – przypuszczalnie Amona – co wskazuje, że dekoracje powstały przed czasami Echnatona. Królewskie imię zostało wymłotkowane z kartusza. Jednak zachowała się fragmentarycznie inskrypcja hieroglificzna, w której bogini Hathor zwraca się do władcy, a raczej władczynie, o czym świadczy wołacz w rodzaju żeńskim. Pokazuje to, że wykonanie dekoracji musiała zlecić kobieta faraon. Wszystko wskazuje na panującą kilkanaście dekad przed Echnatonem królową Hatszepsut, które po śmierci swojego męża – Totmesa II

– sprawowała władzę regentki w imieniu swojego małoletniego bratanka i zarazem pasierba Totmesa III. Jednak w pewnym momencie zaczęła stosować pełną tytulaturę królewską zarezerwowaną jedynie dla faraonów, mimo że Egipt miał prawowitego władcę – Totmesa III. Hatszepsut była jednym z najwybitniejszych władców starożytnego Egiptu. Wysyłała ekspedycje wojskowe i dalekosiężne wyprawy handlowe w celu sprowadzenia egzotycznych surowców. Była także patronką sztuk. Przez dekady badacze uważali, że królowa chciała przejąć pełnię władzy, a jej ambitny program budowlany i wykuwane na ścianach świątyni przedstawienia monarchini jako prawowitego władcy miały usankcjonować jej królowanie kosztem pasierba.

Obecnie sądzi się jednak, że sytuacja była bardziej skomplikowana. Królowa Hatszepsut sprawowała rządę razem z małoletnim Totmesem III w celu zapewnienia Egiptowi stabilności, a wiele jej działań prowadziło do umocnienia władzy młodego króla. Nie wiadomo z jakich powodów lata po jej śmierci zaczęto skuwać imię kobiety faraona. Hatszepsut nie była ani pierwszą, ani ostatnią kobietą faraonem w dziejach Egiptu. Imion wcześniejszych królowych nie próbowano wymazywać z kart historii. Nie usuwano jednak jej przedstawień jako nefaraona. Z tego powodu tym bardziej zastanawia powód tak konsekwentnego usuwania imienia Hatszepsut jako faraona. Dalsze prace w wykutej w skale świątyni w Gebelein być może dostarczą więcej informacji na temat jej panowania.

Badania terenowe Koła Naukowego Starożytnego Egiptu „Kemet” prowadzone z ramienia Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej możliwe były dzięki dotacjom przyznanych przez Radę Konsultacyjną ds. Studenckiego Ruchu Naukowego UW, Fundację UW, FNP oraz Fundusz Wyszehradzki.

Autorzy tekstu Wojciech Ejsmond i Julia M. Chyla są doktorantami w Ośrodku Badań nad Antykem Europy Południowo-Wschodniej, Daniel Takács studiuje w Katedrze Egiptologii na Wydziale Orientalistycznym, a Piotr Witkowski – w Instytucie Archeologii UW.

Archeolodzy podczas pracy w świątyni w Gebelein, fot. P. Witkowski.



W S+OCZEWCE

opracowanie: redakcja
współpraca: dr Magdalena Posiadała-Zezula, Wydział Fizyki; dr Konrad Iwanicki, Instytut Informatyki;
dr Robert Mysłajek, Wydział Biologii



UDZIAŁ W NOBLU

Są tak małe, że do niedawna naukowcy myśleli, że w ogóle nie mają masy. Odkrycie ich oscylacji może być jednak wielkim krokiem do zrozumienia Wszechświata.

Za odkrycie oscylacji neutrin, które ostatecznie dowiodło, że cząstki te mają masę prof. Takaaki Kajita z Uniwersytetu Tokijskiego i prof. Arthur B. McDonald z Uniwersytetu Queen's w Kingston otrzymali tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki.

W badaniach nagrodzonej grupy Super-Kamiokande jako jedyna Europejka brała udział prof. Danuta Kiełczewska z Wydziału Fizyki UW. Oprócz niej w zespole byli sami Amerykanie i Japończycy.

Neutrino to jedno z najbardziej tajemniczych cząstek elementarnych. Potrafią przenikać przez ludzkie ciała, ziemię, skały, wodę. Są obojętne elektrycznie i słabo oddziałują z materią, dlatego badanie ich jest bardzo

trudne. Zajęli się tym dwaj tegoroczni zdobywcy Nobla.

Takaaki Kajita kierował zespołem Super-Kamiokande, który po raz pierwszy zaobserwował oscylacje neutrin atmosferycznych. Użyto do tego detektora umieszczonego w kopalni o wysokości 16 pięter. Urządzenie waży 50 tys. ton. Wypełnione było bardzo czystą wodą. Zadaniem detektora było przyciągnięcie neutrin. Dzięki niemu udało się zaobserwować, że ze Słońca na Ziemię dolatuje o 2/3 mniej neutrin niż zakładano w teorii. Na podstawie badań prof. Kajita wyjaśnił, że neutrino powstające w atmosferze pod wpływem promieniowania kosmicznego zmieniają „tożsamość”, zanim trafią do detektora. Było to zjawisko oscylacji.

Równocześnie badania prowadził drugi zdobywca nagrody – prof. Arthur B. McDonald – szef laboratorium Sudbury Neutrino

Observatory (SNO), w którym zaobserwowano, że powstające na Słońcu neutrino elektronowe nie zanikają w drodze na Ziemię, lecz również zmieniają „tożsamość”. Neutrino elektronowe, mionowe i taonowe wzajemnie się przenikają.

W 1998 roku grupa badawcza Super-Kamiokande opublikowała artykuł pt. *Evidence for oscillation of atmospheric neutrinos*. Zaprezentowano w nim wyniki potwierdzające oscylacje neutrin atmosferycznych. Jednym ze współautorów publikacji jest prof. Danuta Kiełczewska. Dzięki niej Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego jako jedyna europejska jednostka naukowa mógł od początku uczestniczyć w badaniach nad oscylacjami neutrin. Obecnie prof. Takaaki Kajita realizuje eksperyment T2K. W międzynarodowym zespole fizyków są także naukowcy z Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Katowic.



ŚWIAT RZECZY INTELIGENTNYCH

Żarówki automatycznie sterujące oświetleniem w naszym otoczeniu? Doniczki dbające o optymalny rozwój naszych roślin? Lodówki robiące za nas zakupy? Ten i mnóstwo podobnych pomysłów to internet rzeczy. Zakłada wbudowywanie w otaczające nas obiekty fizyczne – rzeczy – bezprzewodowych mikrouządzeń, które dadzą tym rzeczom pewną dozę „inteligencji” i możliwość komunikacji ze wszystkimi innymi urządzeniami podłączonymi do internetu. Dzięki takim wbudowanym mikrourządzeniom otaczające nas rzeczy będą mogły obserwować swoje otoczenie, wymieniać te obserwacje z innymi rzeczami, analizować je i na tej podstawie autonomicznie zmieniać swój stan. Inaczej mówiąc, otaczające nas rzeczy będą mogły współpracować ze sobą, aby poprawić szeroko rozumianą jakość naszego życia.

Jednym z kluczowych elementów tej wizji jest możliwość komunikacji pomiędzy dwoma dowolnymi rzeczami, nawet gdy wbudowane w nie mikrouządzenia nie są w swoim bezpośrednim zasięgu radiowym. Odbyna się to przez przekazywanie komunikatów: mikro-

urządzenie źródłowe wybiera inne mikrouządzenie w swoim zasięgu radiowym i przekazuje mu komunikat; to urządzenie wybiera kolejne, aż komunikat dotrze do mikrouządzenia docelowego. Wybór kolejnego urządzenia dla danego komunikatu jest zadaniem tak zwanych protokołów trasowania. Obecnie jednak w zasadzie nie istnieją takie protokoły dla bezprzewodowych mikrouządzeń, które jednocześnie byłyby praktyczne i skalowałyby się do tysięcy takich urządzeń. Chcą to zmienić

informatycy z UW. Nad zmianą tej sytuacji pracuje dr Konrad Iwanicki z Instytutu Informatyki UW, autor nagrodzonego przez NCBR projektu *Opracowanie, prototypowa implementacja i ewaluacja praktycznego i skalowalnego protokołu trasowania dla bezprzewodowych sieci urządzeń wbudowanych o niskim poborze mocy*, który zostanie dofinansowany na prawie 1,1 mln zł.

Dr Konrad Iwanicki, zdobywca grantu NCBR.



W S+OCZEWCE



WILCZYM TROPEM

Wilki przez stulecia bezwzględnie tępono. Dlatego z wielu miejsc zniknęły na dziesiątki lat. Jednak od czasu wprowadzenia w 1998 roku ochrony tego gatunku powoli powracają do swoich dawnych siedlisk w zachodniej Polsce, a stąd dalej – do Niemiec, Holandii i Danii. Teraz na zachodzie kraju żyje około 35 watah, czyli 180-200 wilków, a w całej Polsce około 1200 osobników. Od niedawna obserwuje się obecność tych drapieżników także w położonej w sąsiedztwie Warszawy Puszczy Kampinoskiej, gdzie nie widziano ich od lat.

Skąd przywędrowały? Czy pochodzą z Karpat, Rostoca, czy też z puszczy Warmii, Mazur i Podlasia? Odpowiedzi na to pytanie dostarczą badania prowadzone w Instytucie Genetyki i Biotechnologii Wydziału Biologii UW prowadzone pod kierunkiem dr. Roberta Mysłajka. Projekt, finansowany z grantu Narodowego Centrum Nauki, poświęcony jest mechanizmom wpływającym na wybór przez wędrujące wilki miejsc osiedlania się.

>

Fot. R. Mysłajek.

– Pojawienie się wilków w Puszczy Kampinoskiej nie jest niespodzianką. W tym rozległym kompleksie leśnym żyje dużo saren, jeleni, dzików i bobrów, które są głównym pożywieniem drapieżników. Na terenie parku narodowego jest też wiele niedostępnych miejsc, gdzie wilki mogłyby wychować młode – wyjaśnia dr Mysłajek. Biolodzy z UW,

pracownicy Kampinoskiego Parku Narodowego oraz naukowcy ze Stowarzyszenia dla Natury „Wilk” tropią drapieżniki i zbierają ich odchody, które dostarczają materiał z kodem DNA umożliwiając rozpoznawanie poszczególnych osobników za pomocą metody zwanej genetycznym odciskiem palca. Dzięki temu można policzyć, ile wilków żyje w puszczy i skąd przywędrowały.



PODIUM NAUKOWE

Pierwsze miesiące nowego roku akademickiego były bardzo pomyślne dla naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zostali laureatami licznych konkursów oraz zdobywcami wielu nagród i wyróżnień. Poniżej przedstawiamy skrótową relację z ich osiągnięć, a informacje na bieżąco publikujemy na uniwersyteckiej stronie głównej www.uw.edu.pl.

Czterej naukowcy z UW otrzymali doroczne **nagrody ministra nauki i szkolnictwa wyższego**. Za wybitne osiągnięcia naukowe wyróżnienia przyznano prof. Mikołajowi Bojańczykowi z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki oraz prof. Michałowi Cyrańskiemu z Wydziału Chemii. Nagrodę za całokształt dorobku naukowego odebrał prof. Mirosław Kofta z Wydziału Psychologii. Nagrodę za osiągnięcia naukowe I stopnia będące podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego przyznano dr. hab. Piotrowi Sułkowskiemu z Wydziału Fizyki. Uroczystość odbyła się 12 października.

Ministerstwo rozstrzygnęło również konkurs organizowany we współpracy z firmą L'Oreal Polska, który przeznaczony jest dla badaczek w dziedzinach medycyny, biologii czy biotechnologii. Jedną z laureatek została dr Edyta Brzóska-Wójtowicz z Wydziału Biologii.

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki **konkursu Beethoven** na polsko-niemieckie projekty badawcze z zakresu nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce. Wśród 17 laureatów jest 5 pracowników UW. Z Wydziału Psychologii dofinansowanie otrzymały projekty: prof. Joanny Rączaszek-Leonardi – 598 tys. zł, prof. Michała Bilewicza – 728 tys. zł i prof. Macieja Hamana – 423 tys. zł. Z Wydziału Historycznego wyróżniono projekty: prof. Aleksandra Burschego – 966 tys. zł oraz prof. Jerzego Kochanowskiego – 763 tys. zł.

NCN ogłosiło również wyniki konkursów **Opus 9**, **Preludium 9** i **Sonata 9**. Finansowanie przyznano 65 projektom zgłoszonym przez badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego. W konkursie Opus, w którym mogą brać udział badacze niezależnie od stażu i stopnia



SŁOWO ROKU 2015

Instytut Języka Polskiego UW już piąty raz organizuje ogólnopolski plebiscyt na słowo ostatnich 12 miesięcy.

W poprzednim roku wygrały *kilometrówka* i *separatysta*.

A jak będzie w tym?

Zachęcamy do głosowania na stronie www.slowanaczasie.uw.edu.pl.

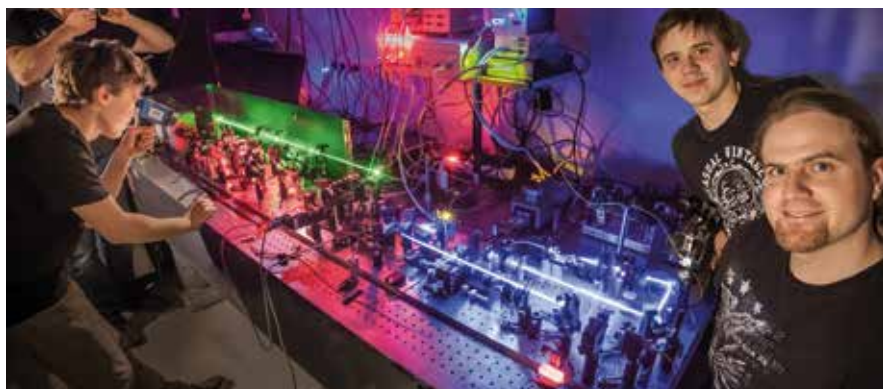


KWANTOWI PAPARAZZI

Foton to najmniejsza niepodzielna cząstka promieniowania elektromagnetycznego. Ma naturę dualistyczną – jest zarówno materią, jak i falą. O tym, że fotony mogą się grupować, fizycy specjalizujący się w optyce kwantowej wiedzieli od dawna. Jednak nigdy wcześniej nie udało się zaobserwować tego zjawiska. Dwaj doktoranci z Wydziału Fizyki UW sfotografowali fotony w momencie,

kiedy łączyły się w pary. – Jako pierwsi sfilmowaliśmy pojedyncze fotony w bardzo ciekawej sytuacji, gdy wskutek zjawiska znanego jako dwufotonowa interferencja Hong-Ou-Mandela dobierają się w pary. Czuliśmy się trochę jak paparazzi – fotony stały się naszymi celebrytami – mówi Michał Jachura, doktorant na Wydziale Fizyki.

Naukowcy z FUW prowadzili badania za pomocą kamery ze wzmacniaczem obrazu. – Zbudowaliśmy kamerę, czułą na pojedyncze cząstki światła, która jest w stanie zaobserwować fotony na tle czarnego tła w absolutnej ciemności – tłumaczy doktorant Wydziału Fizyki Radosław Chrapkiewicz. – Sfilmowanie interferencji dwufotonowej to bardzo ważny wynik dla optyki kwantowej, oznacza bowiem, że fizycy mogą od teraz bezpośrednio obserwować przestrzenne zjawiska optyczne zachodzące z udziałem pojedynczych fotonów – zaznacza prof. Tomasz Matulewicz, dyrektor Instytutu Fizyki Doświadczalnej FUW. Badania były finansowane z grantu Preludium Narodowego Centrum Nauki.



M. Jachura i R. Chrapkiewicz podwójnie na zdjęciu po obu stronach aparatury pomiarowej, fot. Wydział Fizyki UW.

naukowego, nagrodzono 38 projektów z UW. W Preludium przeznaczonym dla początkujących naukowców nagrodzono 20 uniwersyteckich projektów. A w Sonacie, czyli konkursie dla osób posiadających stopień doktora uzyskany nie później niż 5 lat przed złożeniem wniosku na grant, dofinansowanie otrzymało 7 pomysłów na badania.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło wyniki **konkursu Lider**. Wśród nagrodzonych jest 3 naukowców z UW: dr Maria Górna z Wydziału Chemii i dr Rafał Archacki z Wydziału Biologii, którzy na realizację projektów otrzymali po 1,2 mln zł oraz dr Konrad Iwanicki z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki, który otrzymał ponad 1 mln zł. O jego badaniach piszemy na s. 23 w tekście *Świat rzeczy inteligentnych*.

Po raz 15. przyznano **Nagrody Naukowe „Polityki”**. W tym roku wyróżnienie w kategorii nauk humanistycznych odebrał dr Jan Kwapisz z Wydziału Polonistyki, a w kategorii nauk o życiu – dr Paweł Szczęsny z Wydziału Biologii. Obaj otrzymali stypendia w wysokości

30 tys. zł. Wśród finalistów nagród znaleźli się również dr Kacper Gradoń z Wydziału Prawa i Administracji oraz dr Joanna Kowalska z Wydziału Fizyki.

Dr Michał Pilipczuk z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki otrzymał tegoroczną **nagrodę im. Witolda Lipskiego** przyznaną młodym naukowcom za dorobek naukowy w dziedzinie informatyki i jej zastosowań. Młody naukowiec zajmuje się złożonością parametryzowaną.



O USOSŁOTKU I PASZCZY LEWIATANA

Cieślaki, cześli, mimki, mishaki i czwartorzędowcy – wszyscy towarzysze broni stukają w buwixie, bo zbliżają się wieki ciemne. To są propsy, którzy liczą na stypendium z czarnej dziury przeznaczenia. Niezrozumiałe? To język studentów UW. Ich słownictwo można będzie znaleźć w internetowym *Słowniku studentów Uniwersytetu Warszawskiego*.

ZE SŁOWNIKA

cieślaki

– studenci CESLA

cześli

– studenci slawistyki

mimki

– studenci MIM

mishaki

– studenci MISH

czwartorzędowcy

– studenci Wydziału Geologii

towarzysze broni

– ogólna nazwa studentów

buwix

– Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

wieki ciemne

– sesja

propsy

– pilni studenci, którzy osiągają bardzo dobre wyniki w nauce

stypendium

– stypendium naukowe

czarna dziura przeznaczenia

– dziekanat

Słownik tworzy działające na Wydziale Polonistyki UW Diachroniczne Koło Naukowe „Twarde Jery” w ramach obchodów 200-lecia UW.

Członkowie koła zbadali mowę studentów I, II i III stopnia, którzy kształcą się na naszej uczelni.

Przeprowadzono badanie ankietowe. Respondenci odpowiadali na 70 pytań związanych z rzeczywistością akademicką, np. jak określają akademik, indeks czy kolokwium. Zebrano około 800 kwestionariuszy. Najwięcej od studentów wydziałów Polonistyki oraz Prawa i Administracji.

Nie wszystkie słowa z ankiet zawarto w leksykonie. Autorzy dokonali selekcji wyrazów. – Nie wszystko co dostaliśmy, włączaliśmy do słownika. Decydowała o tym frekwencja. Jeżeli studenci z różnych wydziałów i kierunków nazywali jakieś realia podobnie, to był to dla nas dowód, że to słowo rzeczywiście funkcjonuje. Jeśli podawali zaś formuły bardzo rozbudowane, nieznajdujące potwierdzenia w uzusie, to je odrzucaliśmy, ponieważ język środowiskowy charakteryzuje się tendencją do skrótowości – tłumaczy dr Monika Kresa z Instytutu Języka Polskiego UW, współtwórczyni słownika.

DO HALINARIUM PO MIGAWKĘ

Autorzy słownika pytali o podobne określenia co badacze lubelscy, którzy w latach 50. i 60. zebrali słownictwo młodzieży i opublikowali je w 1994 roku w *Słowniku gwary studenckiej*. Chciano porównać zebrany materiał i pokazać, jak zmieniła się rzeczywistość akademicka.

Oprócz słów, które istniały kiedyś np. dziekanat – nazywany przez studentów UW m.in. *halinarium*, *mordorem*, *paszczą lewiatana* czy *wysoką izbą*, są też wyrazy, które pojawiły się wraz z rozwojem uczelni np. elektroniczna legitymacja – w mowie studentów UW określana jako *album z naklejkami*, *ELS*, *blacha*, *legitymejszyn* czy *migawka*.

W leksykonie można znaleźć aż 8 znaczeń słowa *akwarium* określającego m.in. portiernię w akademiku, portiernię w Auditorium Maximum, szatnie czy miejsce do nauki w Bibliotece Uniwersyteckiej. Wiele jest określeń metaforycznych np. Uniwersytecki System Obsługi Studiów jest nazywany *armagedonem*, a sesja to *głosy trąb ostatecznych*

czy *igrzyska śmierci*. Znajdziemy również słowa żartobliwe np. *galaretka* – geometria z elementami algebry liniowej, *usosłotek* – USOS czy *maraton szybkich internetów* – zapisywanie się na zajęcia w systemie USOS.

TRZY POLA

Twórcy leksykonu zebrali około 3 tys. jedno- i dwusłownych – wyrazów, wyrażeń i fraz. Aby wyszukać hasło, będzie można skorzystać z wyszukiwarki. Słowa przypisane są do 3 nadrzędnych pól semantycznych: organizacji życia studentów, nauki i akademika. W obrębie tych pól użytkownicy znajdą około 30 mniejszych podpól np. w polu *nauka* mniejsze pola semantyczne to m.in.: *miejsca do nauki*, *proces nauczania*.

W słowniku znajdziemy różne warianty pisowni, informację gramatyczną, synonimy, liczbę notowań – czyli informacje, ile osób użyło danego hasła i z jakich były wydziałów.

Badanie jest otwarte. Każdy student Uniwersytetu Warszawskiego może wypełnić ankietę dostępną na facebooku *Słownik języka studentów UW*.

NEOLOGIZMY I WULGARYZMY

Badanie przeprowadzone z udziałem studentów UW jest ciekawe zarówno z językowego, jak i socjologicznego punktu widzenia. Respondenci mają często krytyczne podejście do otaczającej ich rzeczywistości. Podchodzą do niektórych rzeczy z dystansem, negatywnie oceniając nawet samych siebie np. studenci WPIA określają siebie mianem *garniaków*, *aktówek* czy *lansiarzy*. Oprócz kreatywnych neologizmów w słowniku znajdziemy także negatywne określenia oraz wulgaryzmy.

Wyniki badania pokazały też, że w języku studentów UW nie uwidoczniają się różnice regionalne. – To, z jakiego regionu Polski pochodzimy, nie ma większego znaczenia. To, co ich łączy, to przynależność do społeczności uniwersyteckiej – wyjaśnia dr Monika Kresa.

W planach twórcy słownika mają analizę porównawczą i weryfikację zebranych słów ze słownictwem dostępnym na forach akademickich, portalach studenckich oraz porównanie słownictwa studentów UW ze słownictwem innych warszawskich uczelni.

Słownik języka studentów Uniwersytetu Warszawskiego będzie dostępny w internecie na stronie www.studenckamowa.uw.edu.pl.

PAKIET SZKOLEŃ UNIWERSYTECKICH

Excel – bez tajemnic, angielski – nic prostszego, pierwsza pomoc – przećwiczona praktycznie, skuteczna komunikacja w zespole – codziennie. Taką wiedzę i umiejętności można zdobyć na kursach i szkoleniach organizowanych dla pracowników Uniwersytetu.

Regulamin szkoleń, zasady rejestracji, listę dostępnych kursów, a także informacje o studiach podyplomowych można znaleźć na stronie www.portalinformacyjny.uw.edu.pl w zakładkach pracownik i aktualności oraz na platformie COME po zalogowaniu i zaakceptowaniu regulaminu szkoleń.

Udział w szkoleniach jest bezpłatny, zapisy odbywają się na platformie COME.

Każdy pracownik może raz w roku uczestniczyć w 30-godzinnym kursie i dwudniowym szkoleniu.

Pytania dotyczące kursów należy wysyłać na adres szkolenia.prac@adm.uw.edu.pl.

Pierwsze kursy dla pracowników administracji i obsługi odbyły się na początku 2014 roku. Od tego czasu w każdym półroczu jest ich coraz więcej, a zainteresowanie rośnie. Zajęcia mają rozwijać konkretne umiejętności, zwiększać efektywność i jakość pracy. Zapisywać można się m.in. na kursy z Excela, zamówień publicznych, budowania relacji zawodowych, skutecznej komunikacji w zespole czy zapobiegania i walki ze stresem w pracy.

WYGADANI PO ANGIELSKU

Zajęcia mogą być ogólnodostępne dla wszystkich lub przeznaczone dla konkretnej grupy. Tak było w przypadku kursu angielskiego dla pracowników obsługi z Biura Gospodarczego. – Wzięli w nim udział m.in. portierzy i strażnicy. Angielski był od podstaw, bo większość uczestników nigdy wcześniej się go nie uczyła. Chodziło o to, żeby każdy potrafił odpowiedzieć na najprostsze pytania, wskazać drogę lub budynek na kampusie – wyjaśnia Agnieszka Leśniewska, koordynatorka ds. szkoleń.

Początkowo kurs zaplanowano na 30 godzin, jednak pracownikom Biura Gospodarczego spodobał się tak bardzo, że przedłużono go o kolejne 30 i cztery powakacyjne spotkania będące powtórzeniem w pigułce. – Grupa była bardzo zmotywowana. Nawet jeśli ktoś nie pracował w dniu, w którym odbywały się zajęcia, i tak przyjeżdżał na UW. Wiem też, że w nauce pracownikom pomagały np. ich dzieci – dodaje koordynatorka.

Dużym zainteresowaniem cieszy się również kurs pierwszej pomocy. Od września odbyło się ich sześć. Szkolenie jest dla pracowników administracji, ale chcą brać w nim udział także nauczyciele akademicki.

– Było dużo praktycznych ćwiczeń. Pewnie nadal miałbym obawy przed udzieleniem pomocy, ale teraz po kursie nie wahałbym się – mówi Dominik Wasilewski, zastępca kierownika w Biurze ds. Wspomagania Rozwoju.

NOWE ZNAJOMOŚCI

Specjalne kursy zorganizowano także dla kierowników jednostek. W trzech warsztatach wzięło udział w sumie 115 osób. Szkolenie miało pomóc im w pracy z zespołem. Bardzo ważna była również integracja uczestników kursów. Często osoby, które od lat rozmawiają ze sobą tylko przez telefon lub wymieniają maile, nigdy nie spotkały się osobiście.

– To była świetna okazja do nawiązania nowych kontaktów, poznania osób, których wcześniej nie miałam okazji spotkać, i gdyby nie szkolenie pewnie nigdy bym nie spotkała – mówi prof. Ewa Bułska, dyrektor Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych. – Zaskoczyło mnie to, że wiele podobnych problemów, z którymi spotykam się na co dzień, mają również inni kierownicy jednostek. Wymiana doświadczeń i pomysłów na pracę z zespołem była bardzo cenna – dodaje.

Dobrą atmosferę i poziom merytoryczny spotkań docenia również dr Robert Dwiliński, dyrektor Uniwersyteckiego Ośrodka Transferu Technologii: – Bardzo podobały mi się ćwiczenia na poprawę komunikacji w zespole. Uporządkowałem też swoją wiedzę o rozwiązywaniu konfliktów.

STUDIA PO STUDIACH

Pracownicy administracyjni mogą także zapisać się na studia podyplomowe. W tym roku realizowany jest program zarządzanie szkołą wyższą. W poprzednim roku odbyły się dwie edycje – zarządzanie szkołą wyższą i zarządzanie finansami szkoły wyższej. Zajęcia rozpoczęły się w listopadzie i potrwać do czerwca. Prowadzone są przez Wydział Zarządzania i finansowane z budżetu uczelni. Do tej pory w trzech edycjach wzięło udział ok. 200 osób.

Pracownicy UW mogą zapisywać się m.in. na szkolenia z:

- » skutecznej komunikacji w zespole
- » obsługi Excela
- » angielskiego od poziomu A1 do C1
- » budowania relacji zawodowych



Uczestnicy szkolenia dla kadry kierowniczej, które odbyło się we wrześniu.

KIEDY BOMBKA ZASTĄPIŁA ŚWIĄT

Na ziemi krakowskiej ludzie rzucali w siebie ogonkami suszonej rzepy, co miało uchronić ich przed chorobami skórnymi. Łemkowie dzielili się czosnkiem, a drzewko wieszano kiedyś pod sufitem. Jak Święta Bożego Narodzenia wyglądały dawniej?

Boże Narodzenie to jedno z najstarszych świąt, sięga IV wieku. W Anglii, Francji czy Niemczech świętowanie zaczyna się właśnie 25 grudnia w dniu Bożego Narodzenia. Wigilia jako taka została wprowadzona dwa wieki później. 24 grudnia w wielu krajach nadal jest zwykłym dniem pracy. W Polsce to jednak najważniejszy dzień obchodów. W tradycji ludowej oznacza również czas przesilenia, otwierający nowy rok.

GROCHEM O ŚCIANĘ

W Polsce uroczyste wieczerze wigilijne zaczęto obchodzić w XVIII wieku. Na samą kolację mówiło się różnie, w zależności od regionu: wilia, wigilia, postnik, pośnik, kutia. Potraw nie zawsze było 12 (od 12 apostołów). Dawniej dużo większą wagę przywiązywano do wróżb i przesądów, dlatego na stole wigilijnym serwowano nieparzystą (uznaną za szczęśliwą) liczbę dań. Najwięcej, czyli do 11, znajdowało się na najbardziej zamożnych wieczerach.

Pierwszy pokarm, który tak jak i dziś spożywa się podczas Wigilii, to opłatek. Jeszcze w XX wieku nie znano tego zwyczaju na Warmii i Mazurach oraz części Pomorza. Na Górnym Śląsku, gdzie było więcej rodzin ewangelickich, opłatek przyjął się dopiero po II wojnie światowej.

W XIX wieku kolacje były nie tylko bezmięsne, ale też beznabiałowe, a co gorsza (przynajmniej dla mnie) bezslodyczowe. W zależności od regionu spożywano różne potrawy. Są jednak dwa dania, które powtarzały się niemal w całym kraju: kapusta i kompot z suszu. Jedzono w milczeniu. Od stołu nie mógł odejść nikt poza gospodynią, donoszącą potrawy. Co ciekawe sztucce trzymano w rękach przez całą ucztę. Jeśli ktoś potrzebował jednak użyć dwóch rąk, radził sobie zębami i nimi przytrzymywał łyżkę. Dawało to pewność, że przez następny rok jedzenia nie zabraknie.

Podczas Wigilii wrózano, jaki będzie przyszły rok. Dlaczego piszę o tym w części o jedzeniu? Bo np. na ziemiach wschodnich, wróżąc, często rzucano garściami zboża, czasem kutią albo gotowanym grochem. Tak żeby przyczepiły się do sufitu. Po ilości ziaren, które przykleiły się do pułapu przewidywano plony w kolejnym roku. Jeśli rzut gospodarzowi wyszedł, to mógł liczyć na wysokie plony (i przy okazji brudny sufit).

Sądzone, że dusze zmarłych podczas uroczystej wieczerzy odwiedzają swoje rodziny. Dlatego puste miejsce przy stole przeznaczone było właśnie dla nich. Wcale nie było jednak pewne, że odwiedzająca dusza wybierze właśnie to przygotowane siedzisko. Na wszelki wypadek lepiej więc było najpierw dmuchnąć na ławę albo stołek, tak by na kimś nie usiąść, i powiedzieć „posuń się duszyczko”. Dla zmarłych zostawiano też do skosztowania dania wigilijne i opłatek.

Opłatkiem dzielono się nie tylko z rodziną i zmarłymi, ale także ze zwierzętami. Jak już wszyscy się

posilili, to gospodarz szedł do obory, chlewu, stajni i brał ze sobą kolorowy opłatek (biały przeznaczony był tylko dla ludzi). Tak jak i dziś wierzone, że w tę magiczną noc zwierzęta mogą przemówić ludzkim głosem. Jednak nie wszyscy mogli tego doświadczyć. Takiego przywileju nie mieli grzesznicy. Właściwie to trudno mówić o przywileju, bo jeśli nawet ktoś coś usłyszał, to okazywało się, że zwierzęta nie zawsze mówią miłe rzeczy. Potrafią na przykład wypominać złe uczynki albo nawet przepowiedzieć czyjąś śmierć.

POLSKI ŚWIAT

Jednym z symboli współczesnych świąt jest drzewko. Choinka w polskich miastach pojawiła się na przełomie XVIII i XIX wieku, na terenach zamieszkałych przez osadników niemieckich i głównie w domach ewangelików czyli na Pomorzu, Warmii, Mazurach i Śląsku. Na terenach wiejskich jeszcze później, bo w dwudziestolecie międzywojennym.

Kiedyś na wsiach, a szczególnie tych z centralnej Polski, zamiast drzewka wnoszono snopy: pszenicy, żyta, owsa albo jęczmienia. Z kolei na ziemi sądeckiej na pamiątkę stajenki słoma była wszędzie. Nie tylko rozkładano ją na całej podłodze, ale również na ławach, na których siedziano do wieczery, ozdabiano nią ściany i obrazy.

– Pojawiały się też zielone gałązki świerku, sosny, rzadziej jodły, które odgrywały bardzo ważną rolę. To rośliny zimozielone („wiecznie zielone”), które postrzegano jako żywe, żywotne, przetrzymujące zimę, co sprawiało, że traktowano je jako element magii wegetacyjnej związanej z budzeniem przyrody do życia. Pamiętajmy, że święta to czas przesilenia zimowego. Pojawienie się gałązek zielonych miało więc przynosić nadzieję na zmiany w przyrodzie – mówi dr Katarzyna Waszczyńska z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

– Na południu Polski znany był też zwyczaj wieszania pod pułapem (dzisiejszym sufitem) podłaznika albo podłazniczki. W Wigilię rano mężczyźni szli do lasu i przynosili czubek choinki lub gałęzie, obowiązkowo z drzewa iglastego, które były podwieszane w świętym kącie, specjalnym miejscu wydzielonym w domu, gdzie wieszano święte obrazy, czasem nad stołem. Zdobiono go w trakcie wieczery różnymi elementami, które miały określoną symbolikę. Najczęściej były to: jabłka – symbol zdrowia, urody i młodości oraz orzechy – symbol prawdy, mądrości, siły i płodności. Z czasem doszły ozdoby z kolorowego papieru. Obowiązkowym był także świat zrobiony z opłatka – dodaje dr Waszczyńska.

Świat umieszczano w centralnym punkcie podłaznika. To typowo polska dekoracja wykonana z białego lub różnokolorowego opłatka, najczęściej w kształcie geometrycznej, przestrzennej kuli. Świat był powszechnie używany jeszcze w XX wieku.

Ozdoby na świąteczne drzewka zaczęto w Polsce sprzedawać na początku ubiegłego stulecia. Choinkę powinno się ubierać 24 grudnia. Nie wiadomo jednak, kiedy ją rozbierać. Niektórzy uważają, że 6 stycznia czyli w Święto Trzech Króli, inni że powinna stać ubrana do Matki Boskiej Gromnicznej – czyli do 2 lutego – do tego czasu w liturgii kościelnej wspominane są święta Bożego Narodzenia.

„JEZUS CZYSTOŚĆ LUBI”

Przygotowywanie ozdób choinkowych jest teraz o wiele mniej popularne. Jest jednak pewien zwyczaj przedświąteczny, który sporo osób kultuwyje do dziś – sprzątanie.

**Garnki, sagany, kotły
z miedzi robione:
wszystko to gospodynie
czyszczą natchnione,
klamki, progi i drzwiczki,
nawet z kurzu stoliczki,
kędy drzemią na zupe
szczawie zielone**

**Tamten kwiat ówdzie stanie,
a zasię ten tu:
trzeba izby wystroić
pięknie ku świętu,
by wystrojone izby
światłem grały wskroś szyby,
bo Jezus czystość lubi
serca i sprzętu.**

K. I. Gałczyński *Pochwała Bożego Narodzenia*

ŚWIĘTY ŚWIĘTY

Dziś święta przybrały bardziej komercyjny charakter. Jednym z nieodłącznych ich elementów stał się Święty Mikołaj. Choć dziś przedstawiany jest jako wesoły, pulchny pan z siwą brodą w czerwonym stroju, był postacią historyczną – biskupem z Miry. Ten współczesny jest wytworem XX wieku.

Prawdziwy Mikołaj urodził się na terenie dzisiejszej Turcji, w ciepłym klimacie śródziemnomorskim. Już jako dziecko lubił obdarowywać innych. Sam pochodził z bogatego domu, więc miał, czym się dzielić. Często nie były to wcale symboliczne prezenty,

a woreczki pieniędzy, które zostawiał przed drzwiami ubogich. Już za życia uznano go za świętego. W obrządku wschodnim nadano mu nawet przydomek Cudotwórcy.

Patronuje m.in. żeglarzom, marynarzom, rybakom, rozbikom, notariuszom, uczonym i zdającym egzaminy, literatom, cukiernikom, piwowarom, a także narzeczonym, młodym małżeństwom i kobietom ciężarnym. W Polsce 6 grudnia na pamiątkę biskupa z Miry obchodzone są Mikołajki. Właśnie tego dnia św. Mikołaj zmarł i został pochowany.

Zwyczaj dawania prezentów przyszedł do Polski w XIX wieku z Niemiec. – Prezenty jako takie nie były wpisane w te świąteczne zwyczaje, miały charakter niematerialny – dawano sobie pieczone bułki, jabłka albo orzechy – mówi dr Katarzyna Waszczyńska. Niegrzeczne dzieci mogły otrzymać nie tylko różgę, ale również tak mało ciekawe podarunki jak łupiny po orzechach albo oberki po cebuli.

– Biskup Mikołaj, obdarowując biedniejszych od siebie, pokazał nam, czym jest dar dawania. Ten element został przeniesiony na współczesne realia. Dziś jednak darujemy sobie nie tylko małe prezenty, ale też ogromne prezencicha, zapominając, że intencją Świętego był nie tyle materialny wymiar daru, ile gest z nim związany – umiejętność dzielenia się z – drugim człowiekiem – dodaje dr Waszczyńska.

Współczesny Brodaty pojawia się w towarzystwie Śnieżynki (Dziadek Mróz w Rosji), reniferów (Finlandia), giermka – nieznosnego Czarnego Piotrusia (Holandia) albo pod postacią osła (Syria). Prezenty zostawia w skarpecie, bucie, pod choinką, pod poduszką albo na stole, czasem udaje mu się wręczyć je osobiście. Gdzie mieszka? Na pewno blisko nieba, gdzieś gdzie jest zimno. Od 1985 roku decyzją ministra spraw zagranicznych Finlandii przekazano Świętemu kawałek ziemi w Rovaniemi, miejscowości położonej niedaleko od północnego koła podbiegunowego i to tam właśnie należy kierować świąteczne listy.



Adres Świętego Mikołaja
Santa Claus Post Office
Article Circle
96-930 Rovaniemi

Bibliografia: B. Ogrodowska: *Radość wszelkiego stworzenia. Rzecz o adwencie i Bożym Narodzeniu – historia, tradycja, obyczaj polski*, Warszawa 2008.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŚRODOWISKO

Edukacja i współpraca międzynarodowa dla zrównoważonego rozwoju na Uniwersytecie Warszawskim

Zrównoważony rozwój nie jest jedną z możliwości.

To jedyna droga, która pozwoli ludzkości wieść godne życie na tej planecie, jedynej jaką mamy.

Sha Zukang, Sekretarz Generalny Konferencji Rio +20, 2012

Zjawiska o charakterze globalnym, takie jak zmiany klimatu i zmniejszanie się różnorodności biologicznej, prowadzą do katastrof ekologicznych i humanitarnych. Wraz z nadmierną eksploatacją zasobów naturalnych ograniczają obecnym i przyszłym pokoleniom dostęp do wyczerpujących się dóbr środowiska i powodują obniżenie jakości życia.

Powstrzymanie tych niekorzystnych trendów możliwe jest dzięki zmianie kierunków rozwoju ekonomicznego. Ten kierunek rozwoju – który będzie respektował ograniczone możliwości środowiska naturalnego, uwzględniał sprawiedliwość społeczną i międzypokoleniową w dostępie do zasobów naturalnych – określa się jako rozwój zrównoważony. Wdrażanie jego zasad jest wielkim wyzwaniem stojącym przed ludzkością w XXI wieku.

Koncepcja zrównoważonego trwałego rozwoju (*sustainable development*) stała się podstawą dokumentów konferencji ONZ *Środowisko i rozwój*, która odbyła się w Rio de Janeiro w 1992 roku, i od tego czasu jest uwzględniana w strategicznych politykach międzynarodowych i krajowych oraz na szczeblu lokalnym. Warto przypomnieć, że zapis o przestrzeganiu zasad zrównoważonego rozwoju znajduje się także w Konstytucji RP.

Problematyka rozwoju zrównoważonego wyznacza nowe kierunki badań i edukacji mającej prowadzić do zmiany powszechnej świadomości społecznej. W Programie Działań Globalnych Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju (Global Action Programme on Education for Sustainable Development) przyjętym przez UNESCO w 2013 roku podkreślono, że aby trwale zapewnić rozwój, który zaspokoi potrzeby obecnych i przyszłych pokoleń, potrzebne jest wyposażenie wszystkich osób i całych społeczeństw w odpowiednią

wiedzę i umiejętności oraz ukształtowanie właściwego systemu wartości¹.

Szkolnictwo wyższe jest szczególnie ważnym miejscem dla podejmowania edukacji w myśl zrównoważonego rozwoju. To właśnie uczelnie przygotowują przyszłe pokolenia profesjonalistów oraz liderów politycznych i społecznych, dzięki którym powinna stać się możliwa przemiana obowiązków paradygmatów oraz wprowadzanie zasad zrównoważonego rozwoju we wszystkich sferach funkcjonowania społeczeństw. Czy jednak pracownicy uczelni są do takiego kierunku kształcenia gotowi? Na to pytanie odpowiada unijny projekt *Uniwersyteccy Edukatorzy dla Zrównoważonego Rozwoju* (*University Educators for Sustainable Development – UE4SD*). W ramach projektu dokonano przeglądu możliwości rozwoju kompetencji wykładowców uniwersyteckich pod kątem prowadzenia skutecznej Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju (EZR). Z powstałego raportu obejmującego 33 kraje biorące udział w projekcie wynika, że EZR zyskuje coraz większe znaczenie w szkolnictwie wyższym w całej Europie. Jednak rozumienie, czym jest EZR i w jaki sposób powinna być podejmowana i prowadzona na uczelniach, jest bardzo zróżnicowane. W wielu krajach ten proces jest zaledwie inicjowany w formie akademickiej dyskusji, podczas gdy w innych istnieją uczelnie, w których EZR przenika funkcjonowanie całej instytucji².

Na Uniwersytecie Warszawskim edukacja dla zrównoważonego rozwoju podejmowana jest od dawna. Niewątpliwie stanowi ona podstawę działań ogólnouczelnianej jednostki, której już sama nazwa do tego zobowiązuje – Uniwersyteckie Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym i Zrównoważonym Rozwojem (UCBS). Misją UCBS jest zainteresowanie tymi zagadnieniami zarówno studentów i całą społeczność UW, jak i osoby spoza środowisk akademickich. Służą temu prowadzone już od ponad 20 lat w semestrze letnim serie otwartych wykładów

Autorki tekstu
pracują w Uniwersyteckim
Centrum Badań nad
Środowiskiem Przyrodniczym
i Zrównoważonym Rozwojem.

Wybrane zagadnienia z ochrony środowiska. Rozwój zrównoważony w teorii i praktyce, liczne publikacje, a także międzynarodowe i krajowe projekty edukacyjne, konferencje oraz wystawy.

Uniwersyteckie centrum wraz z przedstawicielami 55 uczelni i instytucji szkolnictwa wyższego z 33 krajów Europy uczestniczy we wspomnianym już projekcie EU4SD.

Kolejnym przejawem międzynarodowej współpracy uniwersyteckiej służącym rozwojowi badań nad zrównoważonym rozwojem i popularyzacji tej idei, w którym uczestniczy UCBS, jest projekt *International Network Routes Towards Sustainability*. Współpraca w tym projekcie obejmującym 10 uniwersytetów z różnych kontynentów, którymi koordynuje University of Ferrara z Włoch, zaowocowała organizacją wspólnych interdyscyplinarnych konferencji, sympozjów i kursów poświęconych rozwojowi zrównoważonemu w miastach.

Uniwersyteckie Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym i Zrównoważonym Rozwojem nie jest jedyną jednostką Uniwersytetu Warszawskiego popularyzującą ideę zrównoważonego rozwoju. Tej tematyce poświęcone są konferencje organizowane na Wydziale Zarządzania. W 2010 roku była to konferencja *Spółeczna odpowiedzialność biznesu – realne zobowiązanie przedsiębiorców?*. W czerwcu tego roku odbyła się konferencja zatytułowana *SD Polish Roadshow*, której celem była promocja zrównoważonego rozwoju oraz instytucji wdrażających i wspie-

rających tę koncepcję. Odbyła się w ramach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Rozwoju.

Jednak zapewnienie należytej pozycji edukacji dla zrównoważonego rozwoju na Uniwersytecie Warszawskim rekomendowanej w zaleceniach strategicznych dokumentów międzynarodowych powinno być wspierane przez wiele dalszych działań i inicjatyw. W celu wymiany doświadczeń i wzajemnego wspierania się na drodze do zrównoważonego rozwoju uczelnie z całego świata łączą się w międzynarodowe sieci i podejmują wspólne zobowiązania. Na Uniwersytecie Warszawskim proces ten już się rozpoczął. Uniwersytet przystąpił do dwóch ważnych sieci uniwersyteckich dla zrównoważonego rozwoju – COPERNICUS Alliance oraz The Global Universities Partnership on Environment for Sustainability (GUPES). Od 2015 roku uczelnia jest pierwszym w Polsce członkiem każdej z tych sieci.

Cele obu sieci oraz ich zakres działalności są podobne: włączanie zagadnień ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju do programów nauczania na uczelniach poprzez wspieranie innowacyjnego podejścia do edukacji oraz inicjowanie badań naukowych w tym zakresie. Obejmuje to także wspieranie zarządzania uczelniami zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Uczestniczenie w tych sieciach nie tylko umożliwia nawiązywanie kontaktów, wymianę doświadczeń oraz podejmowanie wspólnych projektów badawczych i edukacyjnych. Daje również możliwość korzystania z opracowywanych

raportów, przykładów dobrych praktyk i innych materiałów. Jednym z nich jest praktyczny przewodnik GUPES *Greening Universities. Toolkit transforming universities into green and sustainable campus* instruujący, w jaki sposób można „zazielenić” kampus uniwersytecki, aby spełniał wymogi ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju.

W kierunku przemian całej uczelni zgodnych ze zrównoważonym rozwojem wpisuje się również inicjatywa opracowania Strategii Społecznej Odpowiedzialności Uniwersytetu Warszawskiego podjęta w kwietniu 2015 roku przez prof. Annę Gizę-Poleszczuk, prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej. Idea społecznej odpowiedzialności obejmuje przecież także odpowiedzialność za stan środowiska przejawiającą się nie tylko w oszczędności zasobów naturalnych, lecz także w kształceniu absolwentów świadomych, jak stosować zasady zrównoważonego rozwoju w życiu zawodowym i codziennym.

Na progu trzeciego stulecia istnienia Uniwersytet Warszawski coraz szerzej otwiera się na rozwój zrównoważony odpowiadający trudnym wymaganiom naszej cywilizacji.

¹ *Roadmap for Implementing the Global Action Programme on Education for Sustainable Development, the United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization 2014*, dokument dostępny na stronach internetowych <http://unesdoc.unesco.org/images/0023/002305/230514e.pdf>.

² *State of the art report. Mapping opportunities for developing Education for Sustainable Development competences in the UE4SD partner countries*, dokument dostępny na stronach internetowych http://www.ue4sd.eu/images/RegionalMapping/UE4SD_State-of-the-art-report.pdf.



GOOD NEWS

The University of Warsaw wants to join 20 top universities in Europe. On 3rd November 2015 the Polish government decided to support the University's multiannual development plan by adopting a special resolution. Until 2025 the University will be granted PLN 945 m (about EUR 220 m) out of the state budget funds.

The multiannual program was developed to attain strategic goals which in the long run will also contribute to the country's development as well.

– I was highly satisfied to hear from the Prime Minister that she supports the project, because she is sure that we are not going to waste that money – says Prof. Marcin Pałys, rector of the UW.

The obtained funds will allow to:

- › develop infrastructure for transdisciplinary research centres,
- › implement changes supporting internationalization, for example, by establishing new courses of study in English, constructing and modernizing student dormitories along with sport and cultural facilities,
- › adapt and extend the infrastructure for a modern lifelong learning program,
- › extend the infrastructure supporting academic innovativeness and entrepreneurship not only from a technological perspective but also from a social one,
- › develop an experimental centre of innovations in education,
- › reinforce the existing and develop new programs for the improvement of the quality of public life.

To implement those assumptions in all three UW campuses located in different parts of Warsaw, new buildings will be erected and some of the existing ones will be retrofitted.

In recent years the University has been successful in obtaining the European Union funds for the construction of interdisciplinary research centres in the fields of exact and natural sciences.

Now it will be possible to construct investments also for units engaged in humanities and social sciences. Among others, another part of a building for linguistic faculties will be constructed, problems with insufficient space will be solved for the Faculty of Psychology and the Faculty of Oriental Studies, a complex for the Faculty of Journalism and Political Science will be built. Also funds were obtained for the construction of a new academic estate and the Student Cultural Center along with sport facilities.

– The slogan of our anniversary which will be celebrated in 2016 is "Two centuries. Good beginning". The celebration of the 200th anniversary of the establishment of the University could not have a better start. That investment comprises not only buildings which will help to solve problems with working and studying conditions, but it is a source of new stimuli for research and education – says the rector of the UW.

The University of Warsaw is not the only university that obtained such funds. In 2001 the Jagiellonian University in Kraków and three years later Adam Mickiewicz University in Poznań were also granted such support.

NINTH ERC GRANT FOR UW

Doctor Marek Cygan from the Faculty of Mathematics, Informatics and Mechanics at the University of Warsaw has received the European Research Council grant.

The European Research Council is the first pan-European funding body for frontier research – which leads to important discoveries and crucial results. Doctor Marek Cygan will allocate the Starting Grant to work on algorithms. His research will last five years. The scientist has applied for a 1.5 million euro project.

– The two most recognized algorithmic paradigms of dealing with NP-hard problems in theoretical computer science nowadays are approximation algorithms and fixed parameter tractability (FPT) – says doctor Cygan. – In our opinion, the two fields have a critical mass allowing for synergy effects to appear when using techniques from one area to obtain results in the other, which is the main theme of the project.

His objectives lie in the frontier of fixed parameter tractability and approximation areas. The full achievement of his goals would change our understanding of both areas, with further consequences in other disciplines within computer science.

RECOGNISED SCHOLARS

114 employees of the University of Warsaw were awarded for their scientific achievements. They will be receiving an increased salary for one year.

On 21st October, rector of the UW granted diplomas to outstanding scholars, who have been successful in carrying out research, conducting analyses and teaching students.

– The University of Warsaw is the best and the largest institution of higher education in Poland. We would like the University to be also one of the best universities in the world, to be the symbol of Poland and Polish science. Among us are hardworking people who take care about the high level of the University. There are scholars, who work for a worldwide renown – said prof. Marcin Pałys, rector of the UW, during the ceremony.

Candidates were put forward by deans and heads of units of the University and selected by a special board. The number of chosen employees of particular units was proportional to the number of grants received by these units.

COPY & PASTE

1 CZEGO NIE WIDAĆ W LUBLINIE

Przeciwko rządowemu wsparciu dla Uniwersytetu, o którym piszemy na s. 2-3, zaprotestowali rektor UMCS i władze Lublina. Twierdzili, że lubelskie uczelnie są pomijane przy przyznawaniu dotacji. Odpowiedziała im prof. Lena Kolarska-Bobińska, ówczesna minister nauki i szkolnictwa wyższego:

Chciałabym stanowczo zaprotestować przed stwierdzeniami, że ministerstwo sekuje czy dyskryminuje uczelnie na Lubelszczyźnie. Przecież kilka tygodni temu przyjęty został specjalny program dla Uniwersytetu Medycznego. (...) Żaden medyczny uniwersytet nie dostał takiego wsparcia.

MINISTERSTWO NAUKI ODPOWIADA NA ZARZUTY,
„GAZETA WYBORCZA. LUBLIN”, 10 LISTOPADA 2015

Były rząd podjął uchwałę w sprawie Uniwersytetu Medycznego w Lublinie 20 października. Program nadzorowany przez ministra zdrowia będzie realizowany w latach 2016-2022. Uczelnia otrzymała dotychczas dofinansowanie na poziomie 35,8 mln złotych, w następnych latach otrzyma ponad 278 mln zł.

2 GŁOSY SKRAJNE

Prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu, na pytanie czy dzisiaj uniwersytet jest jeszcze wspólnotą nauczających i kształconych, czy może dyskusje o pieniądzach zdominowały dyskurs uniwersytecki odpowiedział:

Wyzwaniem w kierowaniu uniwersytetem jest zapewnienie mu rozsądnych warunków finansowych, w których będzie w stanie działać, ale nie kosztem jego podstawowego celu. Sens istnienia uniwersytetu to kształcenie na najwyższym poziomie, prowadzenie badań naukowych, docieranie do prawdy oraz dawanie pewnego wzoru postępowania. Z drugiej strony każdy zatrudniony musi dostawać pensję. Nie oznacza to, że uniwersytet ma się zmienić w przedsiębiorstwo pracujące dla zysku, gdyż przestałby być uniwersytetem. Jeśli jednak zajmie się tylko swoją dalekosiężną wizją, lekceważąc codzienne potrzeby, to też upadnie. Potrzeba zatem równowagi tych dwóch elementów, a to nie zawsze jest proste. Głosy skrajne, które ignorują albo misję, albo finanse, nie posuwają dyskusji o uniwersytecie do przodu.

W STRONĘ UNIwersYTETU BADAWCZEGO, „FORUM AKADEMICKIE”,
PAŹDZIERNIK 2015

3 17 STUDENTÓW NA NAUCZYCIELA

Prof. Wiesław Banyś, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i przewodniczący KRASP, w przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym na UŚ powiedział:

Dane statystyczne są równie wymowne. Na jednego nauczyciela akademickiego w Polsce przypada 17 studentów, średnia unijna to 12 studentów. Wnioski nawet z pobieżnej analizy porównawczej prowadzą do prawdy, która dla nas, ludzi uniwersytetu, jest oczywista. Dzieli nas jeszcze spory dystans od Europy i, w tym kontekście, w niżu demograficznym nie można dopatrywać się groźby ewentualnej likwidacji jakiejś uczelni, ale musi być on traktowany jako szansa na dogonienie przynajmniej w części średniej unijnej, której i tak daleko do poziomu zdecydowanie lepiej sytuowanych krajów skandynawskich, Niemiec czy Austrii. Warto również dodać, że dobre uniwersytety, takie jak MIT, Cambridge czy Oxford, nie mają tak jak nasz ponad 30 tys. studentów, ale kształcą przeciętnie około 20 tys. studentów. To, co bowiem jest najważniejsze w pracy nauczycieli akademickich, to jakość badań naukowych i jakość kształcenia. Ta jakość byłaby oczywiście zdecydowanie lepsza wtedy, kiedy mielibyśmy taki komfort pracy, jaki mają uczeni na przykład na uniwersytecie w Oxfordzie czy na Sorbonie. Do takiego poziomu komfortu pracy naukowej i ze studentami powinniśmy zmierzać.

UNIwersYTET OSTOJĄ PRAWDY I WOLNOŚCI, „GAZETA UNIwersYTECKA UŚ”,
PAŹDZIERNIK 2015

KARTKI Z KALENDARZA

Za niespełna rok, 19 listopada 2016, Uniwersytet Warszawski będzie obchodził dwusetne urodziny. Przygotowania do jubileuszu trwają od dawna. 1 października podczas inauguracji nowego roku akademickiego oficjalnie rozpoczęto świętowanie 200-lecia uczelni. W najbliższych miesiącach na UW odbędzie się wiele wydarzeń towarzyszących tym obchodom. Poniżej przedstawiamy najważniejsze z nich.

CZERWIEC

4. Regaty Warszawskie 4-kilometrowy wyścig ósemek wioślarskich, w którym weźmie udział około 200 zawodników z całego świata.
📍 Bulwary nad Wisłą

11. Uniwersytecki wehikuł czasu – UW sprzed lat Jak wyglądała uczelnia 200 lat temu, dowiedzą się wszyscy, którzy spróbują swoich sił w deklamacji w salonie literackim, wezmą udział w tajnym spotkaniu członków organizacji niepodległościowej, obejrzą pokaz XIX-wiecznej mody, spróbują dawnych potraw i zagrają w historyczne gry.
📍 Krakowskie Przedmieście 26/28

MAJ

13. Widowisko multimedialne Osiągnięcia naukowców z UW przedstawione za pomocą nowoczesnych technologii. Widowisko zapowiadać będą instalacje o tematyce badawczej umieszczone w przestrzeni miejskiej.

📍 Multimedialny Park Fontann na Podzamczu i instalacje interaktywne na terenie Warszawy

13-14. Światowy Zjazd Absolwentów UW Na nim odbędzie się konferencja *Jestem z UW!* oraz koncert Absolwenci Absolwentom, czyli występ artystów, którzy studiują lub studiowali na UW.

14. Noc Muzeów Tym razem pod hasłem UW z dreszczykiem. Przez jedną noc kampus główny będzie przypominał w miejsce w nieoczywisty sposób związane z sensacyjną historią postaci i wydarzeń z 200-letniej historii Uniwersytetu.

📍 Krakowskie Przedmieście 26/28

LISTOPAD

19. Galowy Koncert Jubileuszowy Podczas którego odbędzie się premiera utworu Pawła Szymańskiego skomponowanego z okazji jubileuszu 200-lecia UW. Wystąpi również laureat Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina z 2015 roku.

📍 Filharmonia Narodowa, Jasna 5

Prof. dr hab.
Włodzimierz Lengauer

BADACZKA EGIPTU HELLENISTYCZNEGO I RZYMSKIEGO

Konferencja poświęcona pamięci
Izy Biezuńskiej-Małowist (1917-1995)

W lipcu tego roku minęła dwudziesta rocznica śmierci Izy Biezuńskiej-Małowist, znakomitej, znanej i cenionej w świecie badaczki dziejów społecznych Egiptu hellenistycznego i rzymskiego, której liczne prace dotyczące historii niewolnictwa w świecie antycznym publikowane niemal wyłącznie w językach obcych (najczęściej po francusku, ostatnie dwie książki z tej dziedziny po włosku¹), należą do najczęściej cytowanych w literaturze naukowej osiągnięć polskiej nauki historycznej.

Portret prof. Izy Biezuńskiej-Małowist,
archiwum W. Lengauera.



Iza Biezuńska-Małowist była uczoną przez całe swoje dorosłe życie – od rozpoczęcia studiów w roku 1934, związanej z Uniwersytetem Warszawskim i jego Instytutem Historycznym (stopień doktorski uzyskała w roku 1947, jej colloquium habilitacyjne odbyło się w grudniu 1951 roku, a rozprawa habilitacyjna wyszła drukiem w rok później). Jedyną przerwą w jej pracy naukowej były tragiczne lata okupacji, którą w całości spędziła w Warszawie (do lipca 1942 roku w getcie warszawskim, następnie z fałszywym dowodem tożsamości ukrywała się na Żoliborzu) aż do wypędzenia przez Niemców ludności cywilnej po Powstaniu.

Jej zainteresowania naukowe ukształtowały się już w okresie studiów (1934-1937) na ówczesnym Wydziale Humanistycznym, na którym nie było wówczas sztywnego programu studiów, a tylko wymóg zebrania odpowiedniej liczby zaliczeń i zdania egzaminów wymaganych do dyplomu z określonej specjalności. Zgodnie z tymi zasadami studiowała głównie filologię klasyczną, będąc słuchaczką m.in. Tadeusza Zielińskiego, Aleksandra Turyna i Władysława Strzeleckiego, ale egzaminy składała z przedmiotów historycznych, a pracę magisterską przygotowywała na seminariach dwóch ściśle ze sobą współpracujących i zaprzyjaźnionych historyków – Tadeusza Wałka-Czerneckiego i Zdzisława Zmigrydera-Konopki, będąc jednak uczennicą głównie tego ostatniego, co zawsze konsekwentnie podkreślała. Wtedy też ukształtowały się jej zainteresowania stosunkowo w tych latach młodą jeszcze dyscypliną naukową, jaką była papirologia. Poznawała ją pod kierun-

kiem Jerzego Manteuffla, po wojnie promotora jej pracy doktorskiej. Papirologii pozostała wierna przez całe życie, odgrywała ważną rolę w zakresie organizacji badań z tej dziedziny w nauce międzynarodowej, będąc przez wiele lat członkiem Zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Papirologów (Association Internationale de Papyrologues z siedzibą w Brukseli).

Związana była nie tylko ze środowiskiem historycznym, lecz także z coraz bardziej prężnym i znaczącym kręgiem papirologów i prawników rzymskich. W nim przewodnią rolę odgrywał znakomity uczony Rafał Taubenschlag, z którym przez lata owocnie współpracowała.

Po wojnie rozpoczęła pracę w Instytucie Historycznym już jesienią 1945 roku. Należała do niewielkiego grona pierwszej powojennej kadry naukowo-dydaktycznej Instytutu, którym kierował Tadeusz Manteuffel. Pracowała w ówczesnej Katedrze Historii Starożytnej (tzw. kuratorem katedry był zatrudniony w Katedrze Filologii Klasycznej Jerzy Manteuffel) początkowo na stanowisku asystenta, a po habilitacji została w 1952 roku jej kierownikiem i kierowała nią (po późniejszej zmianie terminologii na Zakład Historii Starożytnej) do przejścia na emeryturę w roku 1987. Związana była jednak zawsze nie tylko ze środowiskiem historycznym, lecz także z coraz bardziej prężnym i znaczącym kręgiem papirologów i prawników rzymskich, w którym przewodnią rolę odgrywał przez lata znakomity uczony Rafał Taubenschlag, prawnik i papirolog, mistrz wielu jej młodszych kolegów i przyjaciół, z którym przez lata owocnie współpracowała.

Prof. Włodzimierz Lengauer pracuje na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

To właśnie te trzy środowiska – papirologów, historyków starożytności i prawników rzymskich postanowiły z okazji dwudziestej rocznicy śmierci przypomnieć sylwetkę uczoney i zaprosić pamiętających ją zagranicznych kolegów do wygłoszenia poświęconych jej pamięci wykładów. Była to w pewnym sensie kontynuacja już istniejącej tradycji organizowania wykładów i seminariów poświęconych jej pamięci (zawsze w listopadzie, także dla uczczenia przypadającej w tym miesiącu rocznicy założenia Uniwersytetu Warszawskiego). Tegoroczna konferencja miała jednak charakter szczególny, a to ze względu na wątek wspomnieniowy przewijający się w wykładach dawnych przyjaciół uczoney. Poza jednym przypadkiem (prof. Daniel P. Tompkins z Filadelfii) wszyscy referenci należeli do grona jej bliskich znajomych, uczniów czy współpracowników i mieli osobiste powody, by uczcić jej pamięć.

Konferencja rozpoczęła się w Sali Senatu w piątek 20 listopada. Otwarcia dokonał prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, który powitał zagranicznych gości i wszystkich licznie zgromadzonych uczestników, a następnie scharakteryzował pokrótce zasługi Izy Biezuńskiej-Małowist dla uczelni. Po nim głos zabrała dziekan Wydziału Historycznego prof. Elżbieta Barbara Zybert, która ciepło mówiła o postaci pani profesor, mimo że osobiście nie miała okazji jej poznać, aczkolwiek wiele zawsze o niej słyszała jako prawdziwej osobowości w życiu akademickim Uniwersytetu. Następnie zebrani wysłuchali krótkiej informacji biograficznej o uczoney (Włodzimierz Lengauer), po czym miał miejsce pierwszy wykład dedykowany jej pamięci. Wykład inauguracyjny (*Dary pobożne i niepobożne. O symonii i przekupstwie w starożytnym Kościele inaczej*) wygłosiła prof. Ewa Wipszycka-Bravo należąca do grona pierwszych uczniów Izy Biezuńskiej-Małowist w latach powojennych. Ewa Wipszycka-Bravo wspominała też więzi łączące ją z panią profesor, której zawdzięczała swoje zainteresowania papirologią oraz Egiptem hellenistycznym i rzymskim.

W sobotę 21 listopada trwały dalsze obrady. Wygłoszono łącznie sześć referatów (nie przyjechał prof. Wolfgang Schuller z Konstancji, niegdyś blisko zaprzyjaźniony z Izą Biezuńską-Małowist; musiał w ostatniej chwili odwołać przyjazd z powodów osobistych). Wśród referentów było trzech doktorów *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego (Hans Hauben z Leuven, Józef Méléze-Modrzejewski z Paryża, Luigi Labruna z Neapolu), uczonych, którzy bardzo dobrze znali Izę Biezuńską-Małowist. Wykład Józefa Méléze-Modrzejewskiego (*Dette et servitude. Une discussion avec Iza Biezuńska-Małowist*) nawiązywał bezpośrednio do jej prac i do dawnych sporów naukowych, które referent toczył z uczoną za jej życia. Podobnie z zainteresowaniami naukowymi Izy Biezuńskiej-Małowist wiązał się referat Hansa Haubena (*The Ptolemaic Ordinance of 118 B.C. on the Jurisdiction of Royal and Egyptians Courts. Notes and Queries*).

Prof. Hans-Joachim Gehrke z Freiburga (poznał Izę Biezuńską-Małowist w czasie swego pierwszego pobytu w Polsce w roku 1987) sam przyznał, że jego wykład (*Historical Truth and Historiography: The Case of Flavius Joseph*) w niewielkim stopniu nawiązuje do zainteresowań naukowych uczoney, której dotyczy konferencja, uznał jednak, że i ją temat ten mógłby zainteresować, ponieważ należy do epoki, którą się zajmowała i stawia problemy wartości źródeł historycznych, do czego zawsze przywiązywała ogromną wagę.

Z kolei prof. Labruna zajął się głównie sprawą współpracy włoskich starożytników i romanistów z Izą Biezuńską-Małowist i jej pozycją w nauce

włoskiej i francuskiej. Była ona przez wiele lat aktywnym członkiem międzynarodowej grupy badaczy zajmującej się problematyką niewolnictwa antycznego (GIREA). Grupę tę założyli w 1970 roku Pierre Lévêque z Besançon i Ettore Lepore z Neapolu. Iza Biezuńska-Małowist dołączyła do grona członków założycieli już w roku 1971 i odtąd uczestniczyła regularnie we wszystkich konferencjach i spotkaniach grupy, z których trzy sama zorganizowała w Polsce (Nieborów 1975, Kazimierz 1986, Jabłonna 1987). Materiały z dwóch spotkań polskich (w Kazimierzu i Jabłonie) ukazały się jako specjalne tomy włoskiego pisma „Index. Quaderni camerti di studi romanistici”, którego redaktorem był wówczas Luigi Labruna (plon konferencji w Nieborowie został wydany pod redakcją Izy Biezuńskiej-Małowist i Jerzego Kolendy przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1979). Polska uczona doprowadziła też do nawiązania kontaktów z badaczami z ówczesnego ZSRR zajmującymi się niewolnictwem antycznym, kilka osób z tego grona wzięło udział w spotkaniu w Jabłonie i nawiązało bliższe i trwałe stosunki z kolegami z Francji i Włoch.

Z referatem prof. Labruny wiązał się tematycznie wykład prof. Daniela P. Tompkinsa z Filadelfii (*Iza Biezuńska-Małowist and the Historical Study of Slavery*). Ten badacz nie znał uczoney za życia, zainteresował się jej dorobkiem i pozycją w życiu naukowym w związku ze swoimi prowadzonymi od kilku lat badaniami z zakresu historii historiografii. Interesuje go bowiem zagadnienie stosunku do problematyki społecznej antyku w badaniach historycznych w okresie po II wojnie światowej na tle uwarunkowań politycznych i ideologicznych związanych z pojałtańskim porządkiem świata. W tym właśnie kontekście zwrócił on uwagę na rolę Izy Biezuńskiej-Małowist na XI Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Sztokholmie (21-28 sierpnia 1960 roku) i na jej datujące się od tych lat związki przyjaźni i współpracę naukową z Mosesem Finleyem, wybitnym uczonym z Cambridge.

Wątek kontaktów Izy Biezuńskiej-Małowist z Finleyem i z uczonymi brytyjskimi pojawił się także w bardzo osobistym wspomnieniowym referacie prof. Dorothy Thompson z Cambridge. Poznała ona (sama będąc uczennicą Finleya) uczoną jako młoda studentka w Cambridge w roku 1971 (Iza Biezuńska-Małowist była wówczas członkiem Clare Hall) z polecenia swego mistrza i czuła się odtąd w dużej mierze także i jej uczennicą, a pozostawała z nią w bliskim kontakcie i serdecznej przyjaźni aż do jej śmierci.

Dwudniowa konferencja miała w dużym stopniu charakter także towarzyskiego spotkania, którego uczestnicy bądź odnowili dawne kontakty, bądź też nawiązali nowe. Wynieśli również z niej wrażenie, że Uniwersytet Warszawski jest ważnym europejskim ośrodkiem życia naukowego.

¹ Pełna bibliografia prac Izy Biezuńskiej-Małowist: *Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka, religia. Studia ofiarowane Izcie Biezuńskiej-Małowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów*, Warszawa 1988, s. 5-16, „Przegląd Historyczny” tom LXXXVII, zeszyt 2, 1996, s. 151-153.

przedstawiają

Sylvia Urbańska

Matka Polka na odległość

**Z doświadczeń
migracyjnych robotnic
1989–2010**

Wydanie książki subwencjonowane przez
Fundację na rzecz Nauki Polskiej
w ramach programu Monografie FNP

wydawca serii

Monografie FNP

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika



www.fnp.org.pl
www.wydawnictwoumk.pl



Franciszek Eychhorn, około 1910 r., zbiory Archiwum UW.

AUDITORIUM MAXIMUM I JEGO BUDOWNICZY

Do napisania o architekcie Franciszku Eychhornie namówiła mnie pięć lat temu znana varsavianistka Hanna Szwankowska. Była córką Eychhorna i trochę bolało ją, że działalność ojca pozostawała niedoceniona. Obiecałem, że przy pierwszej sposobności coś o nim napiszę. Hanna Szwankowska zmarła trzy lata temu, ale z obietnicy wywiązać się trzeba. Dlatego gdy znalazłem w Archiwum UW spisany w styczniu 1936 r. uroczysty akt oddania Auditorium Maximum do użytku, wiedziałem, że właśnie nadarzyła się sposobność, by dotrzymać danego słowa.

Franciszek Eychhorn urodził się w 1878 r. w Łowiczu. Tam też skończył siedmioklasowe gimnazjum i w 1900 r. został studentem Wydziału Budownictwa Politechniki Warszawskiej. Gdy kończył już studia, w 1905 r. na uczelni wybuchł strajk, a Franciszek stał się jego aktywnym uczestnikiem. Został aresztowany i na kilka tygodni osadzony w niesławnym X Pawilonie Cytadeli. Na skutek różnych okoliczności rodzinnych (w 1904 r. urodziła mu się córka Natalia, a żona pozostawała w trudnej sytuacji) carski zaborca zlitował się nad 27-letnim studentem i warunkowo wypuścił go z aresztu. Eychhorn musiał opuścić Warszawę i studia dokończyć we Lwowie.

Po 1915 r. powrócił do Warszawy, gdzie zaczął swoją karierę architekta. Związał się z pracowniami znanych architektów Józefa

Napoleona Czerwińskiego i Józefa Wolskiego, a także – co najważniejsze – rozpoczął pracę w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Powoli zaczynał uchodzić za specjalistę od projektowania gmachów służących oświacie. W wolnej Polsce według projektów Eychhorna powstawały liczne budynki szkolne – Szkoła Powszechna na ul. Chłodnej 11 i Gimnazjum Żeńskie przy Rozbrat 22, a także poza Warszawą – gimnazjum w Brześciu, szkoły techniczne w Lidzie i w Kowlu, Szkoła Powszechna w Tomaszowie Mazowieckim.

W latach międzywojennych wykładał architekturę i budownictwo w kilku stołecznych szkołach technicznych. Oprócz życia zawodowego Eychhorn miał też swoje ukochane hobby – uwielbiał pływanie i wioślarstwo, którym namiętnie się oddawał. Był członkiem Klubu Warszawskich Wioślarzy „Wisła”, a później KS „Rodzina Urzędnicza”, w którym został wiceprezesa.

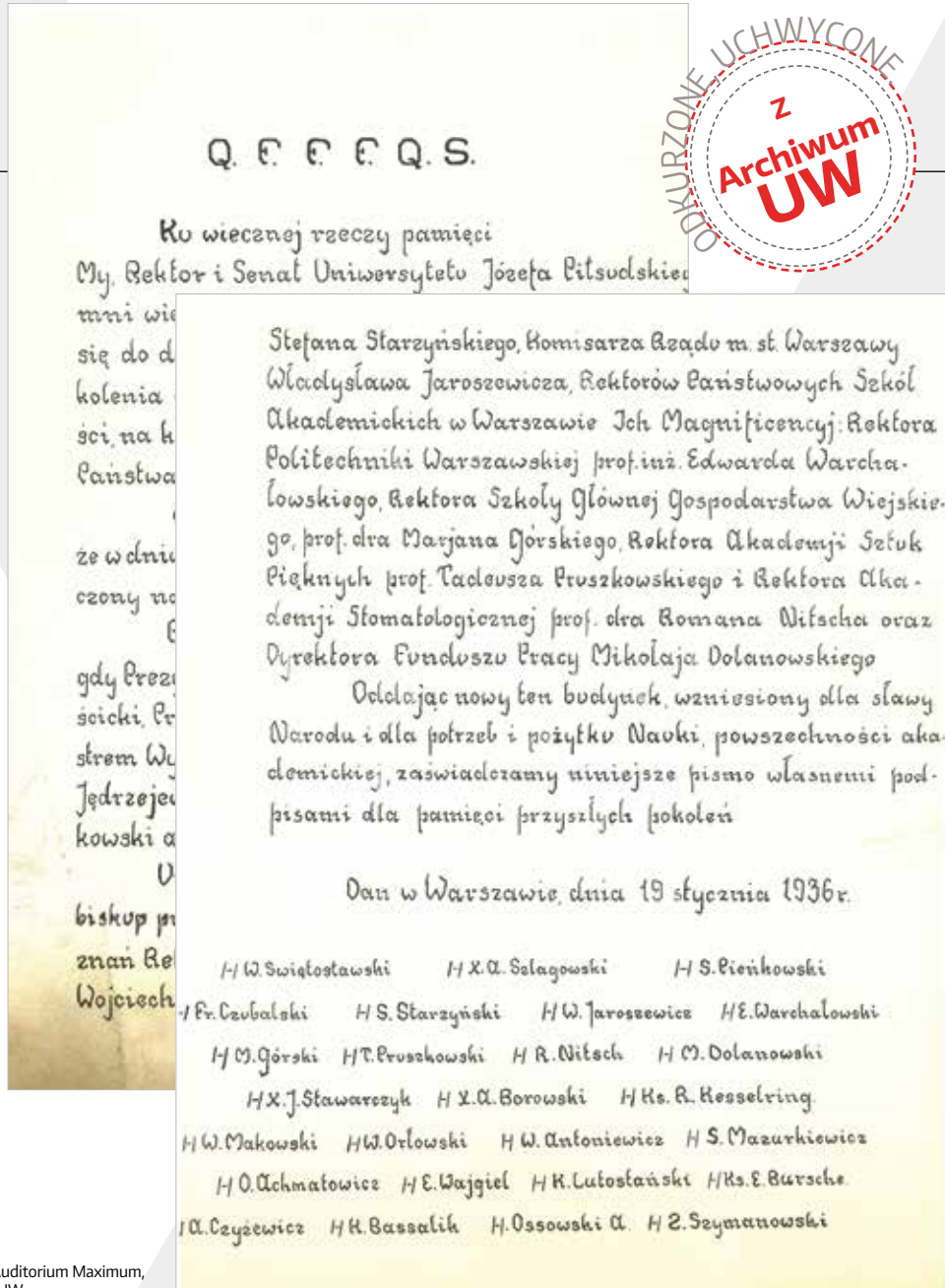
Wioślarsko-pływacka pasja szła w parze z zawodową działalnością. Około 1930 r. Eychhorn zaprojektował nad Wisłą, nieopodal mostu Poniatowskiego, Przystań Wioślarską Kuratorium Warszawskiego. W latach 1933-1934 według jego planów zbudowano nowoczesną i ślicznie położoną Przystań Wioślarsko-Pływacką Klubu Sportowego „Rodziny Urzędniczej” (mniej więcej po drugiej stronie Wisły naprzeciwko dzisiejszej Biblioteki Uniwersyteckiej). Niestety obie budowle zostały zniszczone w czasie wojny.

Gdy Eychhorn kończył kreślić plany przystani wioślarskich, otrzymał zamówienie na budowę nowoczesnego Auditorium Maximum na Uniwersytecie Warszawskim. Miejsce wyznaczono na północnej stronie terenów uniwersyteckich przy Krakowskim



Architekt w swoim warszawskim mieszkaniu przy ul. Niecałej, 1918 r., zbiory Archiwum UW.

Dr Robert Gawkowski pracuje w Archiwum UW.



Akt przekazania Auditorium Maximum, zbiory Archiwum UW.

Przedmieściu 26/28. Fundusze na ten cel wygospodarował niezwykle przedsiębiorczy rektor Stefan Pieńkowski, który już Eychhorna. Z architektem zetknął się kilka lat wcześniej podczas rozbudowy Wydziału Fizyki przy ul. Hożej.

Prace budowlane nowego przestronnego budynku audytoryjnego ruszyły w lipcu 1934 r. Gmach z czterema salami wykładowymi (każda po około 220 miejsc) i potężnąaulą mogącą pomieścić 1080 osób ukończono w grudniu 1935 r. Przez prawie miesiąc trwały ostatnie prace wykończeniowe oraz meblowanie sal i biur. Aż wreszcie 19 stycznia 1936 r. Auditorium Maximum oddano uroczystie do użytku. To właśnie wtedy powstał spisany na ozdobnym czerpanym papierze akt przekazania i poświęcenia Auditorium Maximum społeczności akademickiej. Dokument podpisali premier, minister, prezydent

Warszawy, biskup i rektor. O podpis architekta najwyraźniej nikt nie poprosił.

Przez pierwszą dekadę los nie oszczędzał budynku. Jeszcze tego samego roku (tj. w listopadzie 1936) bojówki narodowe ogłosiły w nim strajk i Auditorium zamieniło się w twierdę. Gmach musiała szturmować ściągnięta przez rektora policja. Aby zdobyć audytoryjną twierdę, użyto policyjnych oddziałów przewencji z Goleźdinowa uzbrojonych w gazy łzawiące, pałki i tarcze. Na teren uczelni wjechały cztery wozy z armatkami wodnymi i karetki pogotowia. Auditorium rzecz jasna zdobyto i zatrzymano około 200 studentów.

I tak dopiero co zbudowane dzieło architekta Franciszka Eychhorna musiało przejść remont. Wybite szyby, pozalewane aule, połamane i podpalone przez strajkujących

meble kosztować miały budżet uniwersytecki około 20 tys. zł.

Sam Eychhorn przeżył nie tylko ten pierwszy akt wandalizmu. W czasie II wojny Auditorium Maximum zniszczono znacznie poważniej. Najpierw Niemcy zamienili hol na stajnie i trzymali w nim konie. Potem część gmachu spłonęła bynajmniej nie przez bomby, lecz na skutek hucznego sylwestra i libacji, którą okupanci urządzili sobie w środku. W czasie Powstania Warszawskiego dopełniono dewastacji i część Auditorium Maximum przypominała ruinę. Gdy budynek odbudowywano w latach 1951-1955, inżynier Eychhorn był już na emeryturze. Zmarł w 1964 r. Doczekał czasów, kiedy jego dzieło już bez przeszkód mogło służyć społeczności akademickiej.

ODESZLI



• 10.2015

MAREK KRUSZEWSKI

informatyk w dawnym Centrum Informatycznym

• 1.10.2015

PROF. DR HAB. STEFAN KWIATKOWSKI

badacz przedsiębiorczości i innowacyjności w Polsce, jeden z założycieli Wydziału Zarządzania

• 1.10.2015

MARIA ŁOBODZIŃSKA

studentka Instytutu Lingwistyki Stosowanej

• 2.10.2015

ANNA ŁUCJA PIETRZYKOWSKA

długoletni wykładowca na Wydziale Pedagogicznym

• 17.10.2015

DR HAB. ANA STANKOVIĆ

badacz genetyki konserwatorskiej i genetyki populacji, pracownik Wydziału Biologii

• 21.10.2015

PROF. DR HAB. ANDRZEJ ZAWIŚLAK

specjalista w zakresie nauk o organizacji i zarządzaniu, wieloletni wykładowca na Wydziale Zarządzania

• 31.10.2015

PROF. DR HAB. DAVID SHUGAR

twórca polskiej szkoły biofizyki i biologii molekularnej, emerytowany pracownik Wydziału Fizyki, doktor *honoris causa* UW

• 2.11.2015

PROF. DR HAB. ANDRZEJ STANISŁAW CIECHANOWIECKI

wybitny historyk sztuki, mecenas, powstaniec warszawski, doktor *honoris causa* UW

• 3.11.2015

PROF. DR HAB. MARIUSZ KARPOWICZ

znawca sztuki baroku, badacz polsko-włoskich relacji artystycznych, emerytowany pracownik Instytutu Historii Sztuki

• 4.11.2015

LUCYNA JANECZEK-JACYNOWA

kustosz Biblioteki Instytutu Literatury Polskiej w latach 1965-1990

• 5.11.2015

PROF. DR HAB. CZESŁAW KUPISIEWICZ

znawca historii wychowania i myśli pedagogicznej, prorektor UW w latach 1969-1971, dziekan Wydziału Psychologii i Pedagogiki w latach 1973-1979

• 10.11.2015

LESZEK CHACHULSKI

romanista, wieloletni wykładowca w dawnym Studium Języków Obcych

• 11.11.2015

DR MICHAŁ AGATON JANKOWSKI

wieloletni wykładowca na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki

• 23.11.2015

PROF. DR HAB. JERZY BROWKIN

wybitny specjalista w dziedzinie algebraicznej teorii liczb, dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki w latach 1987-1990

• 24.11.2015

ZOFIA ROKICKA

emerytowany pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej

• 27.11.2015

DR KRZYSZTOF JASZCZYŃSKI

w latach 1973-1991 pracownik Zakładu Elektrochemii na Wydziale Chemii, varsavianista

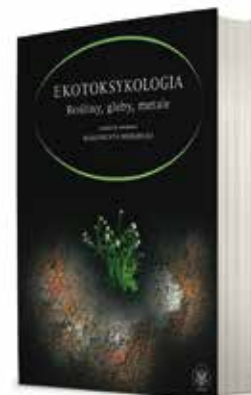
REDAKCJA NAUKOWA MAŁGORZATA WIERZBICKA

Ekotoksykologia. Rośliny, gleby, metale

Nowatorska monografia naukowa poświęcona ekotoksykologii – nowej interdyscyplinarnej dziedzinie nauki zajmującej się oddziaływaniem czynników fizykochemicznych na środowisko. Omawiana w tym tomie problematyka obejmuje takie kwestie jak:

- toksyczny wpływ metali ciężkich na środowisko
- charakterystyka poszczególnych terenów metalonośnych Polski
- metalolubne bakterie, glony, grzyby, porosty i rośliny wyższe
- sposoby zapobiegania niekorzystnym wpływom tego typu skażeń i zanieczyszczeń na środowisko przyrodnicze
- nowoczesne metody ochrony zwierząt w środowisku zmienionym przez człowieka.

Książka ta jest lekturą obowiązkową dla studentów kierunku ochrona środowiska wszystkich państwowych i prywatnych polskich uczelni, w których wykłady i zajęcia z ekotoksykologii prowadzone są na studiach zarówno licencjackich, jak i magisterskich. Jest ona również niezastąpionym źródłem informacji dla pracowników administracji państwowej zajmujących się problemami skażenia środowiska wywołanego metalami ciężkimi oraz przeciwdziałaniem skutkom tych skażeń, a także dla osób kształtujących lokalną politykę w zakresie ochrony środowiska oraz gospodarki przestrzennej.

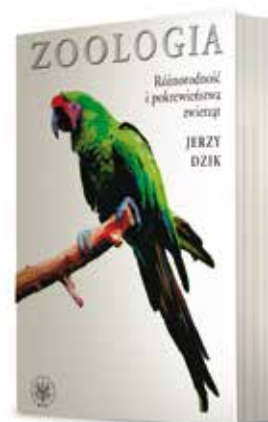


JERZY DZIK

Zoologia. Różnorodność i pokrewieństwa zwierząt

Nowoczesny podręcznik zoologii kondensujący w czternastu rozdziałach wiedzę na temat całego świata zwierzęcego w perspektywie ewolucyjnej. Omówienie poszczególnych grup pierwotniaków, bezkręgowców i kręgowców uwzględnia nie tylko dane anatomiczne, lecz także bogate już obecnie dane molekularne. Dzięki wykorzystaniu najnowszych odkryć podręcznik rewiduje obowiązujące do niedawna poglądy o pokrewieństwach niektórych linii rodowych w królestwie zwierząt. Zwięzły wykład uzupełniają liczne barwne plansze prezentujące powiązania ewolucyjne wymarłych i żyjących dzisiaj grup organizmów oraz nabywanie przez nie rozmaitych cech stanowiących przystosowania do aktualnie panujących w rozmaitych epokach i siedliskach warunków środowiska. Znakomite źródło wiedzy dla studentów kierunków przyrodniczych wszystkich wyższych uczelni, a także uczniów szkół średnich i nauczycieli przyrody i biologii szkół wszystkich stopni.

- zwięzła charakterystyka poszczególnych grup zwierząt
- synteza danych molekularnych i paleontologicznych
- 220 kolorowych plansz obrazujących różnorodność anatomii i morfologii
- drzewa rodowe prezentujące przebieg ewolucji świata zwierzęcego
- uproszczona linneuszowska systematyka królestwa zwierząt i pokrewnych organizmów



REDAKCJA NAUKOWA SYLWIA SURDYKOWSKA

Orientalistyka. Rozważania o nauce

Książka o tematyce interdyscyplinarnej, pokazująca wzajemne powiązania badań orientalistycznych z badaniami w zakresie innych dyscyplin naukowych, np. historii, politologii, językoznawstwa. Prezentuje podstawowe podejścia badań orientalistycznych nad kulturami Orientu: traktowanie kultury duchowej i materialnej w sposób integralny, dociekanie sensów kulturowych na drodze analizy językowej, a także łączenie różnych dyscyplin naukowych dla zrozumienia zjawisk społecznych i historycznych. Czytelnik znajdzie interesujące materiały na temat wybitnych polskich orientalistów: Józefa Kowalewskiego, Władysława Kotwicz, Stanisława Schayera oraz początków i rozwoju polskiej sinologii, japonistyki, mongolistyki, afrykanistyki, indologii, hebraistyki, iranistyki, arabistyki, etiopistyki.





Słowem roku 2015 jest...

- ☐ kilometrówka
- ☐ uchodźca
- ☐ granica
- ☐ dopalacz
- ☐ zamach
- ☐ JOW
- ☐ ludobójstwo
- ☐ zaćmienie
- ☐ górnik
- ☐ separatysta
- ☐ frankowicz
- ☐ in vitro
- ☐ motocykl
- ☐ sejm
- ☐ parlament
- ☐ wybory
- ☐ smog
- ☐ niepodległość

Na słowo roku proponuję...

Rok temu królowały **kilometrówka** i **separatysta**, dwa lata temu prym wiodło **gender**, a jeszcze wcześniej najmodniejszy okazał się **parabank**. W tym roku Instytut Języka Polskiego UW po raz piąty organizuje ogólnopolski plebiscyt na słowo roku.

Głosować można na stronie **www.slowanaczasie.uw.edu.pl**.